Nr. 32. Kraków, Piątek 8 Lutego 1895. Rocznik XIV.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	16 zł. w. a.	8 zł. w. a.	4 zł. w. a.	1 zł. 35 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 70 „
W Państwie Niemieckiem	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 35 „

Pojedynczy numer kosztuje 8 ct., z przesyłką pocztową 10 ct.; — we Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ul. Kilińskiego 2 i Plonn, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 8 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiac.

Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Telefon Nr. 41.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku.—Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle E. Śmidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach. J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. Kretschmerowa Rynek l. 10.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plonn, ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Societé Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 15 ct. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 30 ct. od wiersza. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 ct. od 100 egzem. dla miejscowych prenumerat. Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

O polepszenie bytu nauczycieli ludowych.

Mamy przed sobą bardzo starannie i z wielką dla nauczycielstwa życzliwością zredagowane sprawozdanie mniejszości sejmowej komisyi szkolnej (pp. Czartoryski, Rutowski, Rayski i Kramarczyk). Różni się to sprawozdanie od wniosków konserwatywnej większości przedewszystkiem tem, że sprawę polepszenia bytu nauczycieli w skromnych wprawdzie zaleca rozmiarach, lecz załatwia ją odrazu, — gdy wnioski większości komisyjnej nietylko jeszcze bardziej te rozmiary polepszenia ścieśniają lecz załatwienie całej sprawy odkładają *ad calendas graecas*.

Sprawozdanie mniejszości komisyjnej opiera się na jedynie w tym wypadku racyonalnej podstawie: potrzebujemy nauczycieli, a nie mamy ich; rozwój oświaty napotyka na trudności, które jedynie przez polepszenie materyalnego bytu nauczycielstwa usunąć można. Jeżeli zaś wniosek Rutowskiego, względnie lewicy, ograniczył się do skromnych żądań, pochodziło to nie stąd, jakoby wnioskodawcy nie uznawali postulatów wyżej sięgających, objawianych przez nauczycielstwo nasze, lecz jedyną i wyłączną przyczyną było tutaj przewidywanie, że nawet najskromniejsze w tym kierunku żądania natrafią w Sejmie, przy dzisiejszym jego charakterze politycznym, na bardzo poważne trudności. I pokazało się, że przewidywania te nie zawiodły, gdyż nawet tak ograniczony projekt wnioskodawców został przyjęty w komisyi nieprzychylnie.

„Znaczna większość komisyi — czytamy w sprawozdaniu mniejszości komisyjnej — nie chciała w b. r. wogóle podejmować żadnej zmiany, któraby w jakiejkolwiek mierze obciążyła budżet; niektórzy gotowi byli podjąć wydatki jednak do kilkudziesięciu tysięcy, byle nie w drodze ustawodawczej, ale tylko administracyjnej; zaczęto podnosić spory, które potrzeby są naglące. Wydział krajowy w czasie tych długotrwałych, cały szereg żmudnych posiedzeń trwających narad komisyi i subkomitetu, zajął stanowisko przychylne dla wnioskodawców i mniejszości komisyi szkolnej, uznając potrzebę znowu częściowego polepszenia bytu nauczycieli i wyraził gotowość zmiany swej propozycyi obniżenia na rok bieżący dodatku do podatków i obniżenia go nie o 4 centy, ale o 3 centy tylko.“

Jest to szczegół, o którym z przyjemnością dowiadujemy się i z uznaniem go zaznaczamy.

Mniejszość komisyi nie podzielała motywów nieprzejednanej większości i dlatego zgłosiła oddzielne wnioski, które zamknęła następującym zwrotem:

„Licząc się jak najskrupulatniej z położeniem finansowem kraju, ograniczając wnioski swoje do granic wydatności jednego centa dodatku, mniejszość komisyi szkolnej po najgłębszej rozwadze przedstawia Sejmowi projekt zmian potrzebnych w ustawie o stosunkach prawnych nauczycieli, któremi — ma przeświadczenie — usunie się możliwie wielką część słusznych żalów, wniesie się ulgę i pociechę dla tysięcy rodzin i jednostek, obudzi się otuchę i ożywi poczucie, że Sejm, że więc kraj czuwa nad ciężką dolą nauczycielstwa, że w miarę możliwości polepsza ją powoli, ale statecznie.

„Za pomocą wydatku jednego centa dodatku (około 110.000 złr.), mniejszość komisyi proponuje:

„I. Całemu nauczycielstwu obniżyć lata służby z 40 na 35 lat; polepszyć płace wdów i sierót; przyjąć na kraj połowę wszystkich opłat emerytalnych nauczycieli. II. Podnieść płacę IV klasie: wszystkim nauczycielom starszym o 50 złr.; wszystkim nauczycielom młodszym o 50 złr. III. Podnieść płacę w klasie V: zniżyć liczbę nauczycieli o płacy 300 złr. z 65% na 50%; podnieść liczbę nauczycieli o płacy 350 złr. z 15 na 20%, słowem około 1.600 nauczycielom starszym i młodszym przynieść polepszenie o 50 złr. na rok.

„Nadto, gdy z rozpraw wyszło na jaw, że potrzeba wymaga, by pomyśleć o dodatku na mieszkanie dla nauczycieli młodszych w klasie piątej, mniejszość komisyi proponuje uchwalenie rezolucyi, polecającej Wydziałowi krajowemu, ażeby w porozumieniu z Radą szkolną krajową zbadał, czy nie należałoby ustanowić dla etatowych nauczycieli młodszych szkół wiejskich, gdzie nie ma mieszkania w naturze, odpowiedniego dodatku na mieszkanie i aby ewentualnie przedłożył wniosek na najbliższej sesyi sejmowej.“

Wnioski te, natchnione najlepszemi chęciami i dobrze zrozumianym interesem kraju z jednej, a licząc się z usposobieniem politycznem Sejmu, w dzisiejszym jego składzie, z drugiej strony, — upadły, niestety, znaczną większością głosów na wczorajszem posiedzeniu Sejmu, a zwyciężyły wnioski większości komisyjnej, przekazujące Wydziałowi krajowemu załatwienie sprawy na tak szczupłej podstawie, że nie jest ona w stanie objąć słusznych żądań nauczycielstwa. Takie polepszenie dzisiejszych stosunków nauczycielom, jakie proponuje komisya, nie ma najmniejszej racyi, gdyż naraża jedynie Sejm na podjęcie tej samej sprawy za rok, lub dwa, na nowo, a tymczasem sieje wśród stanu nauczycielskiego rozgoryczenie, którego skutki odbiją się tak fatalnie na rozwoju oświaty ludowej.

Odrzucenie przez Sejm wniosków lewicy, w sposób tak bezwzględny, zatrze dobre wrażenie, jakie ten Sejm byłby po sobie zostawił przez poprzednie podwyższenie płac nauczycielskich. Jeżeli klub t. zw. „chłopski“ oświadczył gotowość podjęcia kosztów przez zwiększenie proponowanych dodatków krajowych o 1 cent, — toż mogli na ten uszczerbek zgodzić się także reprezentanci większej własności. Rzecz ubolewania godna, że stało się inaczej.

Z Sejmu krajowego.

Lwów, 6 lutego.

Pierwszą sprawą która na dzisiejszem popołudniowem posiedzeniu obudziła więcej ożywione rozprawy, była przedłożona przez Wydział kraj. propozycya co do wyboru 12 członków i 12 zastępców do komisyi kraj. dla rewizyi podatku gruntowego. Ponieważ w propozycyi tej zaledwo dwóch włościan (Kramarczyka i Huryka) wzięto na zastępców, przeto pos. Okuniewski bardzo słusznie z tego powodu wystąpił z zarzutami. Wprawdzie pos. Abrahamowicz usiłował uspokoić oponenta i twierdził, że szlachta nie robi różnicy między swoją a włościańską własnością, ale pos. Kramarczyk i pos. Huryk upomnieli się także, a poparł ich pos. Stan. Badeni, więc okoliczność ta zreflektowała cokolwiek Izbę tak, że rozstrzygnięcie tej sprawy odroczono na koniec posiedzenia, wśród czego Wydział krajowy miał się ponownie zastanowić nad propozycyą i naprawić złe.

Drugą z rzędu kwestyę sporną wywołała sprawa polepszenia bytu nauczycieli ludowych. Wniosków większości komisyi, odkładających zmodyfikowane wnioski lewicy do załatwienia na sesyę następną, bronił pos. Piniński, wniosków mniejszości pos. Rutowski, poczem zaraz głosowano (na wniosek pos. Rayskiego imiennie) nad wnioskiem mniejszości (Rutowskiego), czy ma być wzięty pod rozprawę szczegółową.

Większością 68 głosów przeciwko 35 uchylono ten wniosek.

Przeciwko wnioskowi Rutowskiego głosowali: Abrahamowicz, obaj Badeniowie, Barański, Bielański, Bobrzyński, Bryk czyński, Chamiec, Chrzanowski, Dembowski, Dunajewski, Dydyński, trzech Dzieduszyckich (Klemens, Stanisław i Wojciech), Gniewosz, obaj Gnoińscy (Jan i Wincenty), obaj Horodyscy (Bronisław i Kornel), trzech Jędrzejowiczów (czwarty był nieobecny), Korytowski, ks. Kowalski, Koziebrodzki, Kozłowski, Krynicki, Krzysztofowicz Łączyński, Męciński, Micewski, Onyszkiewicz, Paszkowski, Pilat, Piniński, Puzyna, Raczyński, Rey, Romer Gust. Rozwadowski, Sala, Schuell, Scipio, Sękowski Siemiginowski, obaj Skrzyńscy (Adam i Zdzisław), Słonecki Jan, Smolka, Stadnicki Jan, Szeliski, Szeptycki, trzech Tarnowskich, dwóch Torosiewiczów (misyonarz Emil i Mikołaj z Rohatyna), Trzecieski, Tyszkowski, Vivien, Wereszczyński, Wiktor, Wolański, Zagórski, Zaleski i Zamojski.

Za wnioskami Rutowskiego głosowali: Antoniewicz, Barabasz, Czartoryski, Dworski Fruchtman, Goldman, Hamorak, Herasymowicz, Hoszard, ks. Issakowicz, Klemensiewicz, Kramarczyk, Kułaczkowski, Lenartowicz, Marchwicki, Merunowicz, Michalski, Mizia, Okuniewski, Olpiński, Palch, Rayski, Rogoyski, Romanowicz Rutowski, Sawczak, ks. Sembratowicz, Strzygowski, Szczepanowski, Weigel, Witosławski i Zardecki.

Wzięto pod szczegółową obradę wnioski większości. Dyskusya nabrała charakteru rozprawy generalnej. Poprawek nie stawiano żadnych i tylko polemizowano między sobą z obu stanowisk. Zapatrywań mniejszości bronili pp.: Kramarczyk, Czartoryski i Merunowicz, większości zaś pp.: Dzieduszycki Wojciech i referent Piniński.

Pos. Kramarczyk główny nacisk położył na konieczność popierania oswiaty ludu. Pos. Merunowicz zaś trafnie zakończył, że bez polepszenia bytu nauczycieli ludowych, kroćiowy wydatek teraźniejszy na stypendya dla seminarzystów nauczycielskich jest po większej części utracony, bo młodzież, korzystająca z tych stypendyów, po ukończeniu seminaryum, idzie na — żandarmów, strażników skarbowych, konduktorów kolejowych i t. p.

Tuż po nich zabrał głos sprawozdawca pos. Piniński i zwracając się do słów pos. Czartoryskiego zauważył, iż sądzićby można z jego przemówienia że w komisyi szkolnej postawioną została kwestya w ten sposób, żeby nic nie zrobić. Mowca stanowczo przeczy temu, ażeby tam ktokolwiek stawał na tem stanowisku. Wszyscy zgodzili się na potrzebę poprawy doli nauczycieli, tylko była różnica zdań co do zasad, na których to polepszenie miano oprzeć. Sprawa ta musi przyjść na porządek dzienny w Sejmie, ale wpierw musi być dokładnie zbadaną i rozpatrzoną przez Wydział krajowy.

Wnioski większości komisyi szkolnej uchwalono następnie bez zmiany.

Marszałek odr czył posiedzenie na godzinę 4.

Popołudniowe, a raczej wieczorne obrady otworzył pos. St. Badeni przedkładając, jako referent generalny, sprawozdanie z preliminarza budżetowego na rok 1895. Sprawozdawcami specyalnych działów budżetu są posłowie: Abrahamowicz, Badeni Stanisław, Barwiński, Chrzanowski, Czyżewicz, Goldman, Jędrzejowicz Stanisław, Kozłowski, Marchwicki, Paszkowski, Piniński, Scipio, Skrzyński Adam, Skałkowski, Stadnicki Jan, Szczepanowski, Zagórski.

Komisya budżetowa preliminuje dochody własne w budżecie krajowym w sumie 4 505 987 złr. (wyżej od Wydziału krajowego o 48.479 złr.), zaś wydatki w sumie 11.097.407 złr. (niżej od Wydziału krajowego o 175.328 złr.). Niedobór do pokrycia dodatkami do podatków bezpośrednich wynosi tedy 6,591.420 złr.

W roku poprzednim uchwalił Sejm dodatki do podatków po 65 centów od jednego złr. Na rok bieżący proponuje komisya obniżenie dodatków o 4 centy. A więc dodatki wynosić będą po 61 centów od jednego złr., zaś opodatkowani w W. Księstwie Krakowskiem płacić będą po 47 ct. od 1 złr.

W sprawozdaniu komisyi budżetowej zauważono, że tak Wydział krajowy, jak i komisya budżetowa uważają za swój obowiązek ściśle czuwać nad tem, aby program finansowy, za podstawę uchwały o konwersyę długu indemnizacyjnego przez Sejm przyjęty, ściśle wykonany został, a przedewszystkiem, aby do r. 1897 wszystkie pożyczki krajowe, prócz pożyczki na spłatę długu indemnizacyjnego, spłacone zostały. Według powyższego planu finansowego miały być spłacone w latach 1893, 1894 i 1895 pożyczki w ogólnej kwocie 5,485.259 złr., nadto miała pozostać zwyżka na rok 1896 złr. 1,700.523. — Razem 7,185 782 złr. Spłacono zaś dotąd ogółem 6,906.562 złr.

Wydział krajowy za zgodą finansowego komitetu doradczego wypowiedział już na maj r. b. 1,000.000 złr. z pożyczki z r. 1883, która wynosi 3,266.700 złr., a jest uzasadniona nadzieja, iż w listopadzie r. b. będzie można spłacić znaczną jeszcze część tejże pożyczki tak, że na rok 1896 pozostanie do spłaty reszta pożyczki z roku 1883, o ile w listopadzie nie zostanie spłaconą i 4-procentowa pożyczka z r. 1891, która wynosi obecnie 1,428 100 złr.

Przeciw zapisał się do głosu jedynie poseł Antoniewicz, za budżetem pp.: W. Dzieduszycki, Barwiński i Szczepanowski.

P. Antoniewicz zapowiedział na wstępie, że krótko tylko będzie mówił — nie dotrzymał jednak słowa, gdyż mowa jego trwała blisko godzinę. Na wstępie zaznaczył, że Rusini pragnęli zgody z Polakami, ale na tej drodze, jaką zainaugurowano, trudno, aby porozumienie doszło do skutku. Poddaje mowca następnie krytyce wszystkie gałęzie nowego ustroju, a więc rząd krajowy, autonomię, szkoły, przemysł i t. d. Główny nacisk kładzie p. Antoniewicz na zły stan szkół rolniczych w Dublanach i Czernichowie z powodu, iż nie wykształcają tam praktycznie. Dostało się z kolei p. Romanowiczowi za odpowiedź polską na interpelacyę ruską bez głębszego zbadania sprawy, która jest dla włościan bardzo ważną. Dotykając przemysłu, podnosi mowca, że jedynie tkactwo należycie się rozwinęło. Chociaż i tu zachodzi smutny fakt, że ze względu na brak przędzalni w kraju nie mogą tkacze wytrzymać konkurencyi z zagranicą. Inne gałęzie przemysłu są w jak najgorszem stadyum i raczej szkodę, niż pożytek przynoszą. Ucisk podatkowy odgrywa jednak wielką rolę w tem, że przeważnie przemysł u nas nie może się należycie rozwinąć. Tę sprawę podnoszenia, wspierania i ochraniania przemysłu polecał mowca głównie opiece Wydziału krajowego.

Pos. Barwiński zwraca swe przemówienie głównie do tych ustępów mowy p. Antoniewicza, w której poruszył on sprawę stosunków polsko-ruskich. Większa i wielka część narodu ruskiego stoi na stanowisku wręcz odmiennem, jakie zajmuje p. Antoniewicz. Od nastania u nas ery autonomicznej, okrzyk, dawniej często słyszany, „nie ma Rusinów“, coraz rzadziej daje się słyszeć, a słuszne Rusinów życzenia z ochotą są spełniane. Mowa ich, ten najważniejszy czynnik i podwalina bytu i rozwoju narodowego, jest równouprawnioną, mogą się kształcić w swym języku rodzinnym. Mowca wierzy też w przyszłość swego narodu i o wzrost jego i rozwój normalny zupełnie jest spokojny. Nauka i sztuka zakwitną. Nie da się zaprzeczyć, że wiele jeszcze brakuje, aby ten stan kwitnący w całej pełni zajaśniał. Niejedna jeszcze sprawa ważna czeka załatwienia — głównie podniesienie oświaty i dobrobyt ludu. I w tym kierunku apeluje mowca do „braci Polaków“, z ich pomocą praca ta może być snadno wykonaną — a winna być rychło, aby wypadki jakie nieprzewidziane nie zaskoczyły nieprzygotowanych. Na tej wspólnej pracy widzi mowca jedyny punkt styczny, na którym najłatwiej zejdą się oba narody w zgodzie i miłości. Mowę p. Barwińskiego przyjęto gorącemi oklaskami.

Pos. W. Dzieduszycki zaznacza na wstępie, że posłom nie wolno stawać na stanowisku jednej kasty lub klasy. Sejm winien się opiekować całym krajem, bez względu na cząstki, z jakich on się składa. Kraj jest rolniczy, więc rolnictwo powinno stać na pierwszem miejscu nawet u tych, którzy sami nie są rolnikami. Porusza następnie mowca kwestyę socyalną, dowodząc, że jej u nas nie ma(?), bo choć są biedacy, lecz tak zwanego proletaryatu pracy u nas nie ma. Nie jesteśmy bardzo biedni, nie jesteśmy jednak i bogaci, a łudziłby się ten, ktoby sądził, że n. p. ostatnia wystawa krajowa była obrazem naszego bogactwa. Był to tylko dowód, że przy pracy kiedyś do tego dojść będziemy mogli, bo na środkach i sile, jak to wystawa wykazała, nam nie zbywa. W sprawie przemysłu, zauważa p. Dzieduszycki, że główną przyczyną nienależytego rozwoju w tym kierunku, jest utrudniony zbyt. Zaradzi temu jedynie rozumna i właściwa pomoc kraju. Handel uregulowany — ułatwiający zbyt produktów naszego przemysłu, wpłynąłby również ożywczo na zbyt produktów rolniczych.

Uorganizowanie takiego handlu na wewnątrz i na zewnątrz byłoby więc najpierwszem naszem zadaniem i Wydział krajowy winien wystąpić z inicyatywą w tym kierunku.

W dalszym ciągu swej mowy rozbierał hr. W. Dzieduszycki kwestyę stworzenia kredytu dla ziemiaństwa. Jako jednę z najważniejszych form tego kredytu mowca wskazał parcelacyę. Wielu posłów jest jej przeciwnych, ale ona i teraz się bez naszej woli dokonywa i to w najniekorzystniejszych warunkach ze skutkami wprost szkodliwemi nieraz. W miejsce tej szkodliwej parcelacyi trzeba postawić zdrową, a będzie to środek, który nietylko nie godzi w ziemiaństwo, lecz owszem dąży do jego podniesienia i ułatwienia mu bytu, a przytem wytworzy pewnego rodzaju włościański stan średni. Wzmożenie dobrobytu zabliźni wiele innych ran. Owoż w tej sprawie zwraca swe słowa mowca pod adresem posłów do Rady państwa. Prawda, że nie mogą oni zajmować się tylko sprawami kraju, bo nie mogą spuszczać z oka ogólnych spraw państwa. Jednakże jest wiele kwestyj, które tam we Wiedniu możnaby z korzyścią dla kraju załatwić, są to: zmiana taryf kolejowych, forytujących produkcyę obcą, walka przeciw spekulacyi, obniżającej ceny wtedy, kiedy w górę iść powinny, reforma podatkowa, wreszcie baczenie, aby zamierzony monopol wódczany nie stał się klęską dla kraju. To są żądania kraju. (*Brawa w centrum.*)

Z kolei zabrał głos pos. Szczepanowski. Polemizował on z zarzutem p. Antoniewicza który żalił się, iż Wydział krajowy nie zwołał ankiety, aby obmyśliła zajęcie dla włościan na miesiące zimowe i środki podniesienia przemysłu domowego. P. Antoniewicz chciał dopiero radzić nad tem, czego Wydział od lat 20 dokonywuje, jak to wykazała Wystawa krajowa. Ten ujemny

MOGIŁA.

LISTY i NOTATKI

MAURYCEGO ZYCHA.

22 (Ciąg dalszy).

Dziwnie niesmaczne uczucia ogarniają przyzwoitego ateusza, który na te nędzne pola przypadkowo zabłądził. Któżby żałował zburzonych kościołów, któżby się nie cieszył z rozpędzenia na cztery wiatry wydrwigroszów w sutannach?

Szkoda jednak, że się to rozpędzenie odbiło tak mocno na plecach kultury. Nie ma co prawda sutan i rewerend, ale za to są *riasy*, nie ma tonzur, ale za to niestrzyżonych kołtunów, jak naprał. A my tutaj w Europie nie mamy wcale potrzeby sadzenia i pielęgnowania objawów cywilizacyi azyatyckiej. Przy tem — jeśli się wsłuchasz w historyę tych pól, wpatrzysz w straszliwą i niezmierną noc pańszczyzny, w dzieje zażartego rozgrzebywania tych piasków nieurodzajnych na skwarze słonecznym i w słoty bezlitosne przez półnagie stada antropoidów, których jedynem uczuciem był smutek, a jedynym trybunem — Chrystus... Przed wiekami nauczyli się wierzyć w Pocieszyciela stokroć smutniejszego niż oni, w dobrobliwego Władcę, który nawet najbiedniejszych miłuje. Z obrazem Jego zrosła się mowa, obyczaj i cały zakres obrzędów. To też ta wiara ma korzenie długie, jak jałowiec — i panowie tyrani napocą się jeszcze, zanim ją wydrą.

Pierwszem dominium, o które po drodze zawadzić musiałem, był Ciapiec Lacki. Na krańcu, jakby rozległego płaskowzgórza stoi obszerny dwór murowany między kępami lip, topól i kasztanów. Duży zapuszczony ogród zsuwa się po pochyłości na dół, a otaczające go parkany docierają aż do stawu i trzęsawisk w nizinie.

Była może godzina czwarta po południu, gdy wszedłem na dziedziniec tego dworu w nadziei że tam napewne ubiję interes. W cieniu grupy drzew, stojących przed gankiem na środku owalnego gazonu, siedziało przy stole dosyć liczne towarzystwo. Skoczyła przedewszystkiem na moje spotkanie zgraja małych i dużych psów; z wielkim trudem rozpędzili ją obywatele, zajęci roznoszeniem imbryków z kawą i tac z bułkami. Następnie zwróciły się na mnie oczy całego towarzystwa. Jedna z pięknych dam przyłożyła lornetkę i, pochlebiam sobie nie żałowała podjętej w tym kierunku fatygi. Druga, wprawdzie bez lornetki, ale za to szczegółowo, jak przez mikroskop, oglądała mnie od czuba do obcasów. Od razu poznałem, że te smaczne kobiety są albo zawiedzionemi mężatkami, albo wdowami haniebnie stęsknionemi. Obiedwie po wypiciu kawy powstały od stołu i, ująwszy się w pół, poczęły spacerować dokoła gazonu. Prowadziły półgłosem następującą rozmowę:

— *Vois tu ce petit russe? quel beau gars! Est-il assez bien fait celui là?*

— *Si... Mais quelle ampleur en pantalon!*

— Rzeczywiście — cha — cha..

— *Et quel ravissant duvet à la lèvre... supérieure... ma foi, il est tout jeune!*

— *Tu te trouves mal?*

— *Pas le moins du monde! — plutôt, bien...*

— *Oh, oui! celui te suffirait probablement?*

— *Et à toi?*

— *Oh! après toi, sûrement non...*

— *Et avant moi?*

— Daj pokój... Czyż to nie warto połowy życia? Słyszałem urywki tego dyalogu w przerwach między jednem a drugiem zapytaniem samego dziedzica. Siwowłosy potentat rozpytywał mnie szczegółowo o warunki. Mówił licho po rosyjsku, ale usiłował kłaść akcenty na właściwych sylabach. Poznałem go odrazu: był na balu u pana Kłuckiego i grał w karty z pułkownikiem, gdy mnie stamtąd wyrzucano. Skarżył się przedemną na robotę żołnierską przy żniwie, zapewniał, że nigdy nie warto najmować „tego bydła“, a jednak usiłował załatwić interes. Chcąc mnie widocznie przejednać i zmiękczyć, kazał jednemu z synów, czy krewniaków, aby mi wyniósł kieliszek wódki. Podziękowałem dość szorstko i prawie bez pożegnania zabrałem się do odwrotu. W pobliżu bramy, wymijając piękne niewiasty, uchyliłem czapki z *nonszalancyą* i rzekłem mniej więcej po francusku:

— *Vous-êtes en erreur, mesdames, en me prenant pour un hercule... Ce ne sont que fausses apparences, rien que* pozory, łudzące pozory! *Adieu, mesdames...*

Urocze damy przybrały dostojne miny cnotliwych wdów, czy tam małżonek, i odeszły, rozmawiając o rzeczach wzniosłych, szlachetnych i pięknych. Wieczorem już przyszedłem do Czerniewa, folwarku p. Brzeszczotowicza, o którym, jak się później dowiedziałem, złośliwa fama głosi, że niegdyś wieprze pędzał do granicy pruskiej. Jest to niewielki człowieczek, łysy jak melon i wrzaskliwy, rzeczywiście jak wieprzownik. Przyjął mnie w swoim gabinecie. Biegał po pokoju, ogryzał paznogcie i patrzał na mnie z podełba. Czasami zatrzymywał się i gadał, patrząc wtedy na sufit:

— Za nic na świecie! Czterdzieści kopiejek... Nie... Za co, za co? Niesłychane ceny!

— Jakto za co? Za czternaście godzin żniwa.

— To są zaiste niesłychane ceny!

— Aha, — caca — caca! Ja się będę zabawiał w rozczulenia i pójdę w świat z torebkami...

— Ja pana przecie nie zmuszam do rozczuleń, — rzekłem wychodząc. Żałuję z całego serca, że w owej chwili nic nie wiedziałem o spacerach pana Brzeszczotowicza do granicy pruskiej... Byłbym mu przylepił takie słowo, że to — cha!

Trzeba było szukać noclegu w karczmie. Szynkarz tamtejszy pozwolił mi przespać się w stodole na świeżem sianie. Nazajutrz raniutko poszedłem w dalszą drogę ku Bugowi. Zawadzałem o wsie, prowadziłem rozmowy z brodatymi chłopami, o ile ze mną rozmawiać chcieli.

To tak wygląda ów „fakt dokonany!“...

Rzuciliśmy tę Ruś na pastwę czarnej reakcyi, nie mamy dla niej nietylko „ani jednej skałki“, ale nawet ani jednego uczucia, a ona, sierota, złem słowem nas nie wspomina. Jedni z nas umieją tylko wzdychać na wspomnienie o tej sprawie, ale nie stworzą nic nad to, inni nie zdążyli jeszcze wyszukać w niemieckim kodeksie i przetłómaczyć na polskie paragrafu, co do tych chamów. A ten paragraf napewno tam być musi... Ojcowie Jezuici gmerają kiedy niekiedy w tym interesie swemi niezawodnemi paznogciami... — Tymczasem naiwny Podlasiak bawi się w Pratuliny, Szpaki Kornice i całkiem o to nie dba, że jest tym najśmielszym, tym bohaterskim junakiem, co pierwszy zaczepia wspólnego wszystkim nieprzyjaciela i szlachetną swą piersią „zgniły“ zachód zasłania...

Nareszcie w Ciepielu rządca p. Przewalca najął do robót moich żołnierzy na warunkach pożądanych. Spisałem z tym obywatelem półurzędową umowę, wypiłem kilka szklanek piwa, nagadałem się o europejskiej polityce i pod wieczór wyruszyłem w drogę z mocnem postanowieniem maszerowania przez noc całą i przybycia do Wieprzowodów na rano.

W ciągu tych kilku dni słońce przepaliło mnie na wskróś, jak cegłę, a dokuczliwe widoki i obserwacye znużyły moralnie. Rad byłem bardzo, że już za Ciepielem nie ma ani jednej wsi rusińskiej, że już idę po ziemi czysto polskiej. Cierpienie ludzkie jest jakby chorobą naszej duszy. Nie patrzeć na nie, tracić je z oczu, znaczy powracać do pełni sił.

Wtedy egoizm roznieca w sercu jakąś ciągle tlejącą iskrę radości, której wspomnienie najbardziej ponure zadmuchnąć nie jest w stanie. To uczucie tak cyniczne i tak proste napełniało mą duszę, gdy szedłem szerokiemi krokami ku Wieprzowodom. Zachód słońca zastał mnie na jednem z owych pól, o których wyżej była mowa.

(C. d. n.)

wynik wystąpienia największego opozycyonisty w Sejmie dowodzi, że w gruncie rzeczy na budżet on i wogóle opozycyoniści zapatrują się tak samo, jak większość posłów. Dlatego mowca nie zajmując się więcej ich argumentami, przystąpił do samego budżetu.

Dobrem świadectwem dla obecnego Sejmu jest to, że za jego kadencyi w budżecie zaznaczył się postęp taki, jakiego brak w czterech poprzednich kadencyach. Mówi się o biedzie, nieraz słusznie, ale mowca w tej sprawie chce zwrócić uwagę na jedną ciekawą w tej sprawie cyfrę, mianowicie na cyfrę śmiertelności. Podczas gdy ona wynosiła dawniej 40 na 1000, to w ostatniem sześciolecin po raz pierwszy spadła do 30 na 1000, a w r. 1893 wynosiła zaledwo 29 na 1000. To jest najlepszy dowód podniesienia się ekonomicznego szerokich warstw.

W tym postępie jest kilka okresów, ostatni zaczyna się ze zbudowaniem kolei transwersalnej. Nawiązawszy do tego, mowca dowodził, że ogromna nadwyżka podatków, jaką płacimy, nie ginie dla kraju, powraca do nas w postaci rozmaitych wkładów, przechodzi, inaczej powiedziawszy, z kieszeni do kieszeni. Dalej mówił p. Szczepanowski o zamierzonej przez rząd reformie podatkowej i o warunkach, jakie ona stworzy krajowi i wyraziwszy wiarę, że postęp będzie i nadal nieustannym, zaznaczył, iż my nakreślając plan swej pracy nie możemy trzymać się szczupłej, a wygodnej miary galicyjskiej. Jako naród historyczny, powinniśmy szukać szerszej miary. Jeśli chcemy zapewnić sobie przyszłość, nie powinniśmy się dać wyprzedzić cywilizacyjnie dalej na wschód posuniętym sąsiadom.

Szczupłość liczebną i niekorzystne warunki położenia powinniśmy wynagrodzić siłą cywilizacyjną, moralną. (*Brawo*). My należymy do wyższego typu narodowego, uwierzyliśmy w wolność sprawiedliwość, dobro, szlachetność. (*Brawo*). Ale może być osobnik słaby typu wyższego, który ulegnie wyrobionemu osobnikowi typu niższego i sprawa dobra przepadnie (*brawo*). Przeciw temu powinniśmy się bronić (*brawo*). Zadatek tego mamy w budżecie, chociaż zadatek jeszcze nie wystarczający.

W Rosyi, w narodzie niższego od nas typu w wielu względach nas wyprzedzono. W wielu guberniach mają tam lepsze szkoły, mniej analfabetów, wydawnictwa ludowe masami się rozchodzą. Tak jest, w pewnych guberniach Rosyi; pamiętajmy, abyśmy jej się nie dali wyprzedzić w ogóle (*brawo*).

Dalej przedstawiał mowca, jak potrzebnym i koniecznym jest najszybszy rozwój oświaty dla naszego narodu. Powiedział jeden z mowców, że pierwej trzeba podniesienia ekonomicznego, tym czasem do tego podniesienia prowadzi właśnie oświata. (*Potakiwania z lewicy*). Naszem bogactwem jest materyał w ludziach. U nas ziemi przypada na jednę głowę mniej, niż gdzieindziej n. p. w Rumunii, Czechach, Węgrzech i t. p. Otóż jednostka takiego narodu biedniejszego musi dążyć do tem wyższego udoskonalenia się, jeśli ma tamtym dotrzymać kroku.

Nietylko oświata, ale i podniesienie ekonomiczne, są naszym postulatem, a jeśli spełnią się nadzieje, że w każdym powiecie będziemy mieli szkołę rolniczą, to się przekonamy na reszcie, że oświata prowadzi do postępu ekonomicznego. Robi się już coś podobnego w Bośnii i Hercegowinie, który to kraj będzie miał wkrótce dwanaście szkół rolniczych. Jeśli to robi obcy minister dla obcego narodu bez Sejmu, to dlaczegóż my, mając Sejm, autonomię, swobodę decyzyi, w tym względzie nie mielibyśmy uczynić tego samego! (*Brawo*).

Mowca zaznaczywszy raz jeszcze potrzebę postępu w tym kierunku, zakończył oświadczeniem, iż w uznaniu tego, czego już dokonano, głosować będzie za budżetem (*brawa*).

Pos. Teliszewski (Rusin) krytykował poszczególne pozycye budżetu, a wspomiawszy o przemowie Szczepanowskiego, polemizował z nim, twierdząc, że opieranie dowodu postępu społeczeństwa na cyfrach tylko jest jednostronnem. Wspomniano o wystawie jako o punkcie świetlanym w obecnej chwili, nie przeczę temu — mówił p. Teliszewski — była ona nim, ale była też pewnego rodzaju *memento* i że ustać nie wolno i że jeszcze więcej robić się musi. W końcu poseł Teliszewski oświadczył się za budżetem (*brawo*)

Sprawozdawca pos. St. Badeni wyraził zadowolenie, że głosy ruskie przy rozprawie budżetowej, nie wyjmując p. Antoniewicza, były dziwnie umiarkowane. Szczególnie głos p. Barwińskiego podniósł mowca wysoko, wskazując iż tak swe obowiązki powinni pojmować wszyscy posłowie Rusini.

Co do mowy p. Szczepanowskiego, to skrytykował sprawozdawca porównanie jego naszych szkół ze szkołami w części Rosyi. Takie porównanie może mieć wartość, jeśli się porównuje cały kraj jeden z całym krajem drugim. Bo owym wspomnianym przez p. Szczepanowskiego guberniom rosyjskim możemy przeciwstawić znów nasze powiaty n. p. krakowskie lub lwowskie gdzie są stosunki szkolne jeszcze lepsze, niż ówdzie.

Wreszcie zaznaczył sprawozdawca, iż niedługo staną posłowie przed ponownemi wyborami. Otóż w tej chwili powinni szukać tego, co ich łączy a nie dzieli. A łączyć ich wszystkich powinna autonomia kraju. Mowca zakończył zaleceniem budżetu.

Z powodu spóźnionej pory (godz. 6 min. 45) odroczył marszałek posiedzenie do jutra na godzinę 10 rano.

Dom Narodowy w Cieszynie.

Do instytucyj, mających na celu chronić polską ludność kresową od wynarodowienia i tworzyć warownię ochronną przeciw zgubnym zapędom obcych żywiołów, należy w pierwszym rzędzie „Towarzystwo Domu Narodowego w Cieszynie". Dąży ono, jak wiadomo, do tego, aby stworzyć niezbędne ognisko wszystkich spraw narodowych na Śląsku. Działalność dotychczasowa Towarzystwa skierowaną była wyłącznie do gromadzenia funduszów, przy pomocy których „Dom Narodowy" będzie mógł stanąć i właściwemu, doniosłemu przeznaczeniu swemu służyć.

W ubiegłym roku majątek Towarzystwa wzrósł o 1699 złr. 15 ct. i przedstawia obecnie sumę 18703 złr. 62 ct. „Jeśli dochód ten niższy jest od dochodu z roku poprzedniego — czytamy w najświeższem sprawozdaniu, — to główna przyczyna w tem leży, żeśmy w ubiegłym roku wobec ożywionej akcyi w sprawie Macierzy śląskiej (mającej na celu założenie gimnazyum polskiego w Cieszynie) nie wysuwali się zbyt naprzód ze sprawą towarzystwa naszego, chcąc, aby ofiarność skoncentrowała się więcej na jeden cel; aby raz ta jedna przynajmniej nasza żywotna sprawa stanowczo i pomyślnie załatwioną została, a wtedy spodziewamy się i dochody naszego towarzystwa raźniej powiększać się będą. Chcieliśmy tedy tym sposobem poprzeć więcej starania około Macierzy śląskiej zbiorowo tak, jak każdy z członków wydziału naszego i osobiście wedle sił swoich sprawę Macierzy naszej popiera. Z tem wszystkiem jednak, przystępując z rocznem sprawozdaniem do społeczeństwa naszego, winniśmy w pierwszym rzędzie spełnić obowiązek wobec siebie samych i dlatego sprawy towarzystwa naszego jak najgoręcej i najusilniej polecamy. Towarzystwo Domu Narodowego jest niemniej ważne jak Macierz śląska, — i ono dąży przedewszystkiem do naszego odrodzenia narodowego. Ze szkół, choćby już były otwarte, jest widoczny pożytek, gdy z nich wyjdzie wychowana choćby jedna generacya i wśród społeczeństwa miejscowego działanie rozpocznie; z instytucyi, ogarniającej ogół naszych spraw narodowych na Śląsku, skutek będzie widoczny zaraz, jak skoro ona powstanie i wejdzie w życie, gdyż spraw wiele leży, czeka załatwienia, a tylko niema się kto niemi zająć. Nadto jeszcze przychodzimy do przekonania, że i sprawa Macierzy naszej z dziś na jutro załatwić się nie da, że lubo datki obficiej w ubiegłym roku płynęły, niż po inne lata, to przecież ze względu na ważność tego przedsięwzięcia i wysokość potrzebnego kapitału może jeszcze sprawa ta lat parę potrwać, nim się pomyślnego załatwienia doczeka, — przeto i z tego powodu nie możemy sprawy naszej milczeniem pomijać, ale prosimy usilnie bliższych i dalszych rodaków, aby o „Domu Narodowym" równie dobrze pamiętali i wedle możności datkami, choćby nieznacznemi, tę instytucyę wspierali, póki nie będzie w możności sama o własnych siłach stanąć i spełniać zadania, jakie jej statutami naznaczono."

Chwalebną jest pamięć o „Domu Narodowym" okazywana od lat kilku przez galicyjskie kasy i Towarzystwa zaliczkowe. W r. 1894 zasiłki z ich strony wyniosły ogółem 369 złr. 58 ct. Z ofiarodawców prywatnych wymienić się godzi między innemi niestrudzonego przyjaciela tej instytucyi p. Karola Monnego w Przemyślu, który i w tym roku nadesłał od 49 osób składkę w ogólnej kwocie 110 złr.

Wydatki Towarzystwa w ubiegłym roku wyniosły 58 złr. 60 ct

Dalsza część sprawozdania ma charakter polemiczny. Zarząd Towarzystwa odpiera mianowicie zarzut „Warszawiaka", korespondenta *Gazety Narodowej*, „jakoby zbieranie funduszów wychodziło nietyle na rzecz samą, ile na administracyę śląskich towarzystw." Podzielając w zupełności zawarte w sprawozdaniu wywody, powtarzamy z nich ustęp zasadniczy tej treści:

„Wszystkie nasze obecne prace na polu narodowem są z pewnego względu tylko przygotowawcze, gdyż rozchodzi się ciągle o zdobycie i wywalczenie pewnych praw i obywatelskich swobód dla Polaków na Śląsku w tym zakresie, jak to inne narodowości mają. Gdy język nasz uzyska we wszystkich urzędach równe prawa z niemieckim, gdy będziemy mieli polskich rzemieślników, polski przemysł, polskie szkoły, gdy stanie nasz Dom narodowy, wtedy się dopiero stadyum pracy przygotowawczej skończy, a druga epoka życia narodowego u nas rozpocznie. Nim zaś to nastąpi, nie możemy w środku drogi stanąć i z założonemi rękami patrzeć, co nam los przyniesie, a zrażać się docinkami wrogów lub złośliwych ludzi, że taka praca jest marna, byłoby to małodusznością i narażałoby nas na większą jeszcze naganę całego społeczeństwa, której przecież żaden z nas sobie nie życzy. Być może, że w środkach się mylimy, być może, że kto inny, nie my, lepiejby to od nas zrobił, o to się nie sprzeczamy, to jest kwestya otwarta; każdy się mylić może i my się może mylimy; ale o złą wolę lub jakoby cała instytucya, przez nas zamierzona, była marną i bez znaczenia dla naszego społeczeństwa, pomawiać nas nie można i tego sobie powiedzieć nie damy, a tego rodzaju zarzuty, jako zgubne i złośliwe, stanowczo odpieramy".

Liczba członków zwyczajnych i założycieli w ubiegłym roku nie uległa zmianie, przybył natomiast jeden członek wieczysty w osobie dra Jana Iwańskiego, adwokata z Wadowic.

Powyższe sprawozdanie, przedłożone przez sekretarza wydziału Towarzystwa dra Antoniego Dyboskiego, notaryusza w Cieszynie, na walnem zebraniu członków dnia 20 stycznia b. r., przyjęto do zatwierdzającej wiadomości i upoważniono ogłosić je drukiem. Do komisyi rewizyjnej na r. 1895 wybrani zostali pp.: Adam Sikora, Andrzej Macura i Rudolf Bilowicki z Cieszyna.

Z naszej strony zasyłamy szan. wydziałowi wyrazy szczerej zachęty do dalszej pracy w wytkniętym kierunku. Jesteśmy przekonani, że społeczeństwo nasze, dające na każdym kroku tyle dowodów chlubnej ofiarności na cele publicznego i narodowego dobra, pamiętać będzie troskliwiej jeszcze niż dotąd o tym ważnym na zagrożonych kresach posterunku.

Statut Towarzystwa „Domu Narodowego" ustanawia: dla członków zwyczajnych wkładkę roczną 50 ct., dla wieczystych jednorazową 25 złr., dla założycieli jednorazową 100 złr.

Przegląd polityczny.

Kraków, *7 lutego.*

Sejm śląski wczoraj zakończył tegoroczną sesyę. W ostatniej chwili przed zamknięciem bar. Ernest Sedlnitzky wniósł, aby polecić Wydziałowi krajowemu zbadanie projektu zaprowadzenia krajowych opłat konsumcyjnych i złożenie na najbliższej sesyi sprawozdania o wyniku tych studyów. Wniosek ten odrzucono jednak. W końcu ustanowiono wysokość dodatków krajowych na $42^1/_2$ od sta, poczem zamknięto obrady wśród zwykłych ceremonij i podziękowań.

Jak doniósł wczorajszy telegram Sejm morawski uchwalił jednomyślnie projekt ustawy o zaprowadzeniu w szkołach realnych obowiązkowej nauki drugiego języka krajowego. W toku dyskusyi p. Fanderlik oświadczył imieniem Czechów, że głosować będą za wnioskami komisyi, jednakże i nadal domagać się będą, aby rząd liczył się z potrzebami Czechów, aby na berneńskiej politechnice obok języka niemieckiego zaprowadzić czeski, jako wykładowy i aby na Morawach otwarto uniwersytet czeski. Oświadczenie to zaniepokoiło *N. Fr. Presse*, która najświeższą uchwałę sejmu morawskiego zbija odrazu, pragnąc wmówić, że ani na politechnice, ani na uniwersytecie nie będzie potrzeba zaprowadzać wykładów czeskich, skoro wszyscy studenci będą umieć po niemiecku. *N. Fr. Presse* zapomina, że w myśl § 19 ust. zas. o prawach obywateli, każda narodowość ma prawo do pielęgnowania i rozwoju swego języka. Już to byłoby dostatecznym motywem do zaprowadzenia czeskich wykładów w szkołach wyższych. Poza tym jest aż nadto jeszcze motywów pedagogicznych, które popierają żądania Czechów. Coby też powiedziała *N. Fr. Presse*, gdyby chciano w szkołach wyższych na Morawach zaprowadzić język czeski, jako wyłącznie wykładowy, opierając się na motywie, że przecież wszyscy Niemcy mówią po czesku, a do tego przecież byłoby więcej powodu, boć Morawy to kraj czeski w którym Niemcy są tylko napływową ludnością.

Komisya gminna sejmu niższo-austryackiego obradowała w dalszym ciągu nad reformą ustawy wyborczej. Dotychczas kurya wiejska wybierała w Niższej Austryi 20 posłów w 17 okręgach wyborczych. W myśl uchwały komisyi utworzono 21 okręgów wyborczych, które wybierać będą po jednym pośle. Liczbę mandatów w tej kuryi pomnożono zatem o jeden. Mniejszość domagała się jednak znaczniejszego pomnożenia mandatów a przynajmniej wydzielenia miejscowości, w których kwitnie przemysł i przydzielenia ich do kuryi miejskiej. Poseł Scheicher oświadczył zaś imieniem posłów z kuryi włościańskiej, że reformą zadowolnić się mogą tylko wtedy, jeżeli każdy z 21 okręgów wybierać będzie po 2 posłów, a więc jeżeli kurya włościańska otrzyma ogółem 42 mandaty. Większość komisyi nie uwzględniła jednak tych żądań. Z kolei uchwalono zmiany statutu krajowego wywołane zmianami ustawy wyborczej. Niemniej nadano burmistrzowi miasta Wiednia głos wirylny. Ponieważ do uchwalenia zmian potrzeba większości $^2/_3$ części Sejmu, przeto wobec opozycyi antisemitów i posłów z kuryi włościańskiej, których życzeń nie uwzględniono można się obawiać, że i w tym roku reforma wyborcza nie uzyska w Sejmie potrzebnej większości.

Trzydziestu posłów saskich do sejmu węgierskiego z Siemiogrodu ogłasza oświadczenie z daty 30 zeszłego miesiąca, które uzasadnia dalsze pozostawanie tych posłów w stronnictwie liberalnem. Posłowie powołują się w tem piśmie na przyrzeczenie premiera węgierskiego, że rząd szanować będzie postanowienia ustawy z r. 1868 o narodowościach i na okoliczność, że bar. Banffy wyraził się z uznaniem o saskim programie narodowym. Oświadczenia węgierskiego premiera mają doniosłe znaczenie i należy je uważać za zobowiązania rządu. To też powinny one rozwiać wszelkie troski i wzmocnić nadzieję, że pod względem narodowym, cywilizacyjnym i ekonomicznym nic Sasom nie zagraża. Posłowie sądzą zatem że ziściły się warunki, od których w myśl woli ich wyborców zależało dalsze pozostawanie ich w stronnictwie rządowem.

Z zaboru pruskiego

Naczelny prezes bar. Wilamowitz ogłasza, że otwarcie Sejmu prowincyonalnego W. Ks. Poznańskiego nastąpi 24 b. m. w gmachu stanów prowincyonalnych.

Komisya parlamentarna zakwestyonowała wybór posła Holtza z powiatu świeckiego w Prusach Zachodnich, tak iż spodziewać się można, że parlament wybór ten unieważni. Wobec tego prasa poznańska wzywa wyborców polskich w powiecie świeckim, ażeby zawczasu przygotowali się do agitacyi wyborczej celem przeprowadzenia wyboru kandydata polskiego, co nie byłoby rzeczą zbyt trudną, gdyż p. Holtz, pomimo rozmaitych nadużyć wyborczych, uzyskał tylko nieznaczną większość głosów. Gdyby więc wyborcy polscy rozwinęli energiczną działalność, możnaby osiągnąć zaokrąglenie liczby polskich posłów w parlamencie niemieckim do dwudziestu. Całe społeczeństwo polskie gorącoby im za to przyklasnęło.

Zarząd „Związku Polaków w Niemczech" ogłasza w pismach oświadczenie, że w Westfalii i Saksonii nie ma socyalistów polskich i że w prowincyach tych nie istnieje żaden centralny zarząd polskich towarzystw socyalistycznych. Tak samo w Saksonii i w Hanowerskiem, gdzie socyalizm pomiędzy Polakami znalazł już liczniejszych zwolenników, nie ma centralnego zarządu polskich towarzystw socyalistycznych, gdyż zarząd ten znajduje się w Berlinie.

Z Petersburga

Obok ogólnej tendencyi liberalnej, bezpośrednim powodem zamknięcia dziennika *Russkaja Zizń* był podobno artykuł wstępny, który pod pozorem omawiania pogody krytykował reakcyę jaka nastąpiła w kierunku plitycznym rządów cara Mikołaja. Początek tego artykułu brzmiał, jak następuje:

„Ludność Petersburga jest niezadowolona z temperatury i szemrze (od tygodnia panują w Petersburgu mgły przy silnym mrozie). Bezśnieżna początkowo zima polepszyła się później, i wszystko zapowiadało dobrą, łagodną, pogodną zimę. Niekiedy spoczywało w powietrzu coś, co zdawało się zapowiadać bliską wiosnę. Nagle jednak zapanowała gęsta mgła i twardy mróz i szron pokrył głowy i brody mieszkańców, i w jednej chwili zamienił młodzieńców w starców. Meteorologowie przewidywali naturalnie to wszystko i prawdopodobnie zaopatrzyli się zawczasu w tani opał, zwykłych jednak śmiertelników zaskoczył mróz niespodziewanie i wywołał pomiędzy nimi popłoch. Przedewszystkiem zaś jest bolesnem, że mieszkańcy liczyli z wszelką pewnością na pogodę i oszukani zostali w swych w nadziejach. Czytelnicy zaś nasi wiedzą, że nic nie jest do tego stopnia bolesnem, jak rozwianie najpiękniejszych nadziei".

Nie ulega wątpliwości, że ustęp ten miał na myśli reakcyę i zmianę w usposobieniu i postępowaniu cara Mikołaja. Pierwszego lutego kompetentni ministrowie postanowili już zakazać wydawnictwo *Russk. Zizni*.

Z Bułgaryi.

Sofijski korespondent *Nowoje Wremia* podaje treść rozmowy, jaką Dragan Cankow miał rzekomo z księciem bułgarskim Ferdynandem. Po pierwszem przywitaniu oświadczył Cankow, że powrócił do Bułgaryi w tem przekonaniu, iż po ustąpieniu Stambułowa upadł też jego system rządzenia. Otrzymawszy na to potwierdzającą odpowiedź, przywódca bułgarskich moskalofilów dowodził następnie, że dobro Bułgaryi wymaga bezwarunkowego pojednania się z Rosyą i wyswobodzenia kraju z pod wpływu Austro-Węgier, szkodliwego zarówno w politycznym jak ekonomicznym kierunku. Bez Rosyi nie można myśleć o normalnym rozwoju Bułgaryi. Na uwagę księcia, że w Petersburgu inny wiatr wieje, zapewniał go Cankow, że rząd rosyjski co do kwestyi bułgarskiej zapatrywań swoich nie zmienił i dodał dosłownie: „Wasza książęca Mość musi użyć wszelkich środków, aby odzyskać utracone zaufanie. Do tego potrzeba jednak czynów, słowa nie wystarczą. Pojednanie z Rosyą samo z siebie nastąpi".

Wspomnianemu korespondentowi sam Cankow opowiadać miał treść powyższej rozmowy i wspomniał o programie swej przyszłej działalności. Przedewszystkiem „życzeniem" jego jest, aby obecni ministrowie bułgarscy ustąpili miejsca jawnym i szczerym moskalofilom. Jeśli to w krótkim czasie nie nastąpi, grozi Cankow, że zorganizuje swe stronnictwo, agitować będzie przez dzienniki, połączy się z Karawełowem i podejmie walkę na ostro.

Kronika.

Kraków, *7 lutego.*

Od redakcyi. W odpowiedzi na liczne zapytania czytelników naszego pisma, możemy oświadczyć, że już w przyszłym tygodniu rozpoczniemy w felet nie zapowiedziany przez nas druk dłuższej i nadzwyczaj zajmującej powieści Elizy Orzeszkowej p. t. **„Australczyk"**.

Powitanie księcia biskupa. Dziś po południu o godzinie pół do trzeciej przybył w mury naszego miasta dostojny nowomianowany pasterz książę biskup Jan z Kozielska Puzyna. Celem przywitania księcia biskupa przybyło na dworzec liczne, bo z kilkuset osób złożone grono osób ze wszystkich sfer towarzyskich Krakowa. Wśród obecnych znajdował się prezydent miasta Friedlein z gronem radców miejskich, członkowie kapituły katedralnej, liczny zastęp duchowieństwa świeckiego i zakonnego, rektor i profesorowie uniwersytetu, przedstawiciele władz, oraz liczne grono pań. Wysiadającego ks. biskupa wprowadzono do sali poczekalnej II klasy, gdzie prezydent Friedlein powitał go krótką, ale serdecznem ciepłem nacechowaną przemową w imieniu mieszkańców Krakowa. W przemówieniu swem zaznaczył prezydent, że na ważnem i odpowiedzialnem stanowisku pasterza dyecezyi otacza księcia biskupa serdeczna miłość mieszkańców, która zastąpić mu musi dawny blask, jakim jaśniał za czasów niepodległej Ojczyzny tron biskupów krakowskich.

Książę biskup odpowiedział w serdecznych słowach na powitanie prezydenta, że powitanie, jakie go spotyka, jest wymownym wyrazem serdeczności i życzliwości, jaką Kraków otaczał swoich pasterzy — i zapewnił, że usilnem staraniem jego będzie stać na straży praw kościoła, starać się o podniesienie chwały stolicy biskupów krakowskich i zaskarbić sobie miłość i przywiązanie dyecezyi. Pociechą i nagrodą jego będzie, jeżeli duchowieństwo i mieszkańcy Krakowa i dyecezyi staną z nim razem do zgodnej pracy na pożytek kościoła i Ojczyzny.

Po przemówieniu przyjmował książę biskup przywitania od duchowieństwa, poczem odjechał do swego mieszkania w pałacu biskupim, wstąpiwszy po drodze do kościoła P. Maryi.

Wjazd księcia biskupa oznajmiły dzwony wszystkich kościołów krakowskich.

W kościele po krótkiem nabożeństwie książę biskup udzielił przepełniającym świątynię pobożnym pasterskiego błogosławieństwa.

Donoszą nam, iż staraniem proboszcza bieżanowskiego ks. poddziekana Józefa Kufla, zebrało się dzisiaj po południu kilkuset włościan parafii bieżanowskiej z żonami i dziećmi, aby powitać na stacyi przejeżdżającego księcia biskupa krakowskiego Puzynę. Wjeżdżającego na stacyę księcia biskupa powitała orkiestra bieżanowska hymnem narodowym. Jeden z księży przemówił do księcia biskupa, życząc mu, aby w najdłuższe lata pracował dla chwały Boga i na pożytek narodu, poczem dziewczęta w krakowskich strojach wręczyły biskupowi bukiet z żywych kwiatów. Ks. biskup przemówił do zgromadzonych, podziękował serdecznie za przyjęcie i przy odgłosie orkiestry odjechał do Krakowa.

Na gimnazyum polskie w Cieszynie złożyli profesorowie gimnazyum św. Anny w Krakowie kwotę 6 złr.

Na budowę szkoły polskiej w Biały złożyła zarządowi Koła pań Tow. „Szkoły ludowej" p. Leontyna Owczarkiewicz za sprzedane cegiełki 5 złr 20 ct., p. Flora Tułasiewiczówna za cegiełki 4 złr, od p. Leopolda Lityńskiego otrzymane na weselu we Lwowie 2 złr.

Krakowskie Towarzystwo techniczne odbędzie posiedzenie jutro w piątek o godz 7 wieczorem w lokalu przy Rynku gł. l. 8 II piętro. Na porządku dziennym: Dalszy ciąg odczytu Inżyniera Stefana Kossutha: O przemyśle fabrycznym w Królestwie Polskiem. Wnioski członków.

Stowarzyszenie wzajemnej pomocy rękodzielników i przemysłowców krakowskich odbyło doroczne walne zebranie w sali Rady miasta w dniu 3 b. m pod przewodnictwem prezesa p. T. Chęcińskiego. Na zebraniu tem złożone zostało sprawozdanie za rok 1894 i dokonano wyborów uzupełniających wydział Towarzystwa. Sprawozdanie wykazało: majątek Towarzystwa 5 365 złr. 36 ct., dochody 1 865 złr. 21 ct, rozchody 1.725 złr. 9 ct., z tych wypada na pielęgnowanie chorych, pogrzeby i zapomogi 1.243 złr. 75 ct. Członków Towarzystwo liczy 220. Do wydziału weszli pp.: Chęciński Tomasz, Grabowski Leon, Kornecki Wincenty, Schram Karol, Pieniążek Wacław, Zieliński Bolesław, Drozdowski Stanisław, Jarra Marcin i Ludwiński Jacek.

Stowarzyszenie nauczycielek. W niedzielę 10 b. m. o godz. 3 po południu odbędzie się w auli uniwersyteckiej trzeci odczyt dla młodzieży pod tyt. „Kilka chwil z dziecięcych lat Narcyzy Żmichowskiej", przez Mieczysławę Śleczkowską.

Projekt wydawnictwa nowego pisma dla młodzieży. Koło krakowskie Tow. nauczycieli szkół wyższych powzięło myśl wydawnictwa odpowiednio redagowanego pisma dla dorastającej młodzieży szkół średnich. Obszerny i dobrze obmyślany program pisma obejmowałby następujące działy:

1) Rozprawy naukowe (oryginalne lub przedruki i przekłady) Historyczne, z historyi polskiej, powszechnej, szczególnie barwne charakterystyki postaci, epok i epokowych zdarzeń. Historyczno literackie: życiorysy, charakterystyki, szkice, tak z polskiej, jak powszechnej literatury, niemniej rozprawy z zakresu starożytności polskich, Grecyi i Rzymu. Estetyczne: rozbiory i charakterystyki dzieł poezyi i sztuki polskiej i obcej. Przyrodnicze, zwłaszcza zajmujące rozprawki z astronomii, geologii i życia zwierząt. Archeologiczne: opisy zabytków, wykopaliska. Etnograficzne: obrazki z życia ludu, zbiory podań, baśni, poezyi ludu. Prawnicze: zasadnicze pojęcia prawa publicznego i prywatnego. Przemysłowe i techniczne: zajmujące opisy fabryk i sposobu wyrabiania pewnych produktów fabrycznych, historye większych dzieł na polu techniki. Hygieniczne. Filozoficzne i teologiczne: przystępne obrazy z dziejów kościoła rozprawki apologetyczne i etyczne. 2) Utwory poetyczne (oryginalne, przekłady lub przedruki). Powiastki, nowele. Poematy, utwory dramatycznej poezyi. Przekłady arcydzieł obcej poezyi, nowożytnej i starożytnej. 3) Podróże. 4) Pamiętniki. 5) Listy do redakcyi. 6) Kronika. Bibliografia. Ruch naukowy i literacki. Ruch na polu sztuki. Notatki o najważniejszych, najnowszych zdarzeniach politycznych i społecznych. Wynalazki. Rozporządzenia władz. Wypadki z życia młodzieży (np. zjazdy koleżeńskie, wycieczki, notatki o majówkach, ćwiczeniach fizycznych). Z życia młodzieży polskiej. Nekrologi. 7) Anegdoty, szarady, łamigłówki etc.

Pismo byłoby dwutygodnikiem. Obecnie zarząd Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych czyni starania o zebranie funduszów na wspomniane wydawnictwo, którego pożytek i doniosłość pedagogiczna zrozumiałe są dla ogółu ludzi światłych.

Koncert Towarzystwa muzycznego ze współudziałem skrzypka Achilla Simonetti, p. Jadwigi Salter, panny Stanisławy Abłamowiczówny i prof. Fr. Stingla, odbędzie się jutro w piątek, lecz nie w sali saskiej, ale w sali Kasyna powszechnego. — Program obejmuje następujące utwory: Brahms: Sonata A dur op. 100 na skrzypce i fortepian, Achill Simonetti i St. Abłamowiczówna. Spohr: Koncert Nr. 8 (Gesangsscene), Achill Simonetti. Saint Säens: Arya z op. „Samson i Dalila", Jadwiga Salter. Simonetti: a) Mazurka, b) Madrygał, Achill Simonetti. a) Bochsa: La bajadere, b) Brahms: Wiegenlied, c) Donizetti: Non giova il sospirar, Jadwiga Salter. Brahms-Joachim: Tańce węgierskie, Achill Simonetti. — Początek o godz. $7^1/_2$ wieczorem.

Przedstawienie amatorskie odbędzie się w sobotę 9 b. m. w lokalu Czytelni kolejowej w Krakowie przy ulicy Lubicz l. 15, I piętro. Rozpocznie: „Łapka na myszy", komedya w 1 akcie z francuskiego; nastąpi: monolog humorystyczny; zakończy: „Słowiczek", operetka w 1 akcie przez W. Bełzę. Początek punktualnie o godz. 8 wieczorem.

Zmarli. W Monasterzyskach zmarł Leon Szmolik, od 30 lat kierownik tamtejszej szkoły ludowej, zmarł w 60 roku życia, po 40-letniej pracy w zawodzie nauczycielskim. Zmarły cieszył się powszechnym szacunkiem kolegów i obywateli.

W Pogódkach w pow. kościerskim zmarł w 74 roku życia długoletni poseł na sejm pruski z powiatów wejherowskiego i kartuskiego na Kaszubach Stanisław Tokarski.

Leon Fortuński, artysta malarz, zmarł w Monachium dnia 2 bm. w 36 roku życia. Zmarły od lat dwunastu przemieszkiwał w Monachium. W pełni rozwoju artystycznej karyery padł ofiarą choroby, której zaród nosił w sobie oddawna. Zmarł na suchoty. Fortuński malował przeważnie motywy ze starożytnego świata Grecyi i Rzymu. Jeden z jego obrazów otrzymał medal srebrny na zeszłorocznej wystawie we Lwowie. Zmarły posiadał przyjaźń kolegów, którzy zgromadzili się licznie na smutny obrzęd pogrzebowy. Zwłoki złożono na cmentarzu Północnym.

Aresztowanie. Urzędowa *Gazeta Lwowska* przyczynę uwięzienia w Frysztaku włościanina Piękosia wyjaśnia w następujący sposób:

„Na kazaniu z ambony w kościele w Tarnowcu (w r. z.) upominał tamtejszy wikary, ks. Juliusz Kręglowski, lud wiejski, aby nie czytał pisma ks. Stojałowskiego *Wieniec* i *Pszczółka*. Za upomnienie to otrzymał ks. Kręglowski list bez podpisu, miotający na niego różne obelgi, tudzież zawierający groźbę, że na takich księży, jak ks. Kręglowski, ma lud wiejski już wyostrzone kosy. List ten przesłał ks. Kręglowski prokuratoryi państwa w Jaśle, która widząc w nim znamiona zbrodni gwałtu publicznego „przez niebezpieczne groźby" i występku przez „podburzanie do kroków nieprzyjacielskich", poleciła żandarmeryi w Jaśle wyśledzenie autora anonimowego listu. Żandarmeryi powiodło się istotnie wpaść na ślad autora wspomnianego listu, a autorem tym jest właśnie ów Dominik Piękoś, 22-letni szewc z Przybówki. Gdy zebrano dostateczne dowody uczynku Dominika Piękosia, żandarmerya w obawie, aby nie zatarł śladów swego kroku, przyaresztowała go i oddała w dniu 1 bm. sądowi obwodowemu w Jaśle."

Porządki na kolejach. Od jednego z naszych prenumeratorów otrzymujemy następujące pismo z prośbą o ogłoszenie:

„Dnia 2 bm. kupiłem sobie bilet na dworcu kolejowym w Bierzanowie na jazdę z Bierzanowa do Krakowa wielickim pociągiem o godz. $6^1/_2$ wieczorem. Gdy przyszedłem do pociągu, oświadczył mi konduktor, że w 3 klasie brak miejsca i że mogę się udać do wagonu 1 klasy. Tutaj umieszczono mnie na platformie wagonu z innymi podróżnymi, gdyż wagon był przepełniony. Gdy się użaliłem na to urzędnikowi, będącemu przy pociągu, oświadczył mi niegrzecznie: że nie trzeba było kupować biletu. Jadącego w ten sposób na platformie potrącił mnie nieumyślnie towarzysz podróży, a że pokład był śliski, byłbym mógł upaść i pozostać na torze kolejowym w połowie drogi między Bierzanowem a Płaszowem. Dodać należy, że był to dzień mroźny. Takie postępowanie jest lekceważeniem życia ludzkiego

przez zarządy kolejowe, które nie starają o odpowiednie umieszczenie podróżnych."

Z Przeworska donoszą nam, iż p. Jan Wodecki, notaryusz w Przeworsku, wybrany na drugą kadencyę burmistrzem, zrezygnował z tego autonomicznego urzędu.

Gdzie leży Chabówka? zapytać trzeba, czytając taką stampilę: *Julius Christ, Speditions-Bureau Chabowka, St. der k. k. Staatsbahn.*

Świętokradztwo. W nocy z 4 na 5 b. m. nieznani złodzieje wytrychami poodmykali drzwi w kościele parafialnym w Oświęcimiu, a wszedłszy do zakrystyi, dopuścili się świętokradztwa, gdyż skradli 3 kielichy srebrno-złote, a z monstrancyi melchizedech złoty, poczem odbili zamek od skarbonki przy wielkim ołtarzu. Na szczęście nie odnaleźli kluczyka od tabernaculum i nie targnęli się na puszkę z Najśw. Sakramentem. Równocześnie splondrowali synagogę żydowską i dwie czytelnie. Z czytelni zabrali skarbonki, do których zbierały się składki na wykupienie z rąk żydowskich klasztoru podominikańskiego, tak drogiego sercu ludu polskiego na kresach dawnej Polski.

W mieście Strumieniu, powiat Bielsko (Śląsk austryacki), opróżniona jest posada lekarza miejskiego z roczną płacą 300 złr. Celem otrzymania subwencyi krajowej dla lekarza miejskiego poczyniono już odpowiednie kroki. Dodać należy, że okolica Strumienia liczy 14.000 dusz, a łącznie z najbliższą okolicą Prus przeszło 20.000 przeważnie zamożnych mieszkańców. Podania wnosić należy do urzędu gminnego w Strumieniu najdalej do 15 b. m. Byłoby bardzo pożądanem, żeby o tego rodzaju ważne posady ubiegali się nasi, zwłaszcza młodsi pp. lekarze.

Z Warszawy. Ś. p. Władysław Kronenborg testamentem z r. 1891 zapisał Towarzystwu dobroczynności 250.000 rubli na polepszenie bytu sierot. Kwota ta miała być wypłacona przez spadkobierców w ciągu lat 10, lecz wdowa po ofiarodawcy złożyła ją w ciągu lat trzech, dzięki czemu urzeczywistnienie szlachetnego dzieła mogło być przyspieszone. Towarzystwo dobroczynności, na wniosek ks. Michała Radziwiłła, postanowiło użyć zapisu na otwarcie w domu podominikańskim warsztatów rzemieślniczych, ażeby wychowywane tam sieroty mogły kształcić się pod należytym dozorem na czeladników. W tych dniach właśnie ks. kanonik Jungowski, wobec zarządu Towarzystwa i osób zaproszonych poświęcił dwa pierwsze warsztaty, szewski i krawiecki, urządzone tymczasem na 16 uczniów. W miarę wzrostu odsetków od legatu będą otwierane i inne rękodzielnie.

Katastrofa „Elby". Dzienniki wiedeńskie ogłaszają kompletną listę osób, pochodzących z Austryi, które padły ofiarą katastrofy, jakiej uległa „Elba". Z listy tej wynika, że na pokładzie „Elby" znajdowało się 25 emigrantów galicyjskich. Oto ich nazwiska, które po części przez agencye północno-niemieckiego Lloyda są zapewne przekręcone: Małya Wanat i Antoni Wanat z Łęki, Jan Chusta z Zadusznik Wojciech Flanowski z Brzozy, Jan Kasza z Łęki, Jan Kowel i Marcin Napieracz z Przykopa, Jan Gwazdonik z Fendernowa, Anna Gura z Grzybowa, Marya Rogers, Jan Rogers i Stanisław Rogers z Ziemska, Marya Śliwa, Aniela Śliwa i Karolina Działo z Wampierzowa, Paweł Janowski z Jazowka, Stefan Lesiak z Panoczek. Michał Kubaż z Wampierzowa, Marya Skocz ze Świni, Apolonia Wigda, Stanisław Kiełbara Ludwika Gurańska i Maryanna Stryc... z Wadowic.

Wystawa instrumentów muzycznych wszelkich rodzajów i wszystkich epok urządzoną zostanie w czerwcu br. w Londynie. Będzie to pierwsza wystawa tego rodzaju. Otwarcie jej nastąpi dnia 13 czerwca w królewskiej hali rolniczej, gdzie odbędzie się podczas jej trwania międzynarodowy kongres wszystkich fabrykantów instrumentów muzycznych. Dla urozmaicenia wystawy urządzone być mają codzienne popisy muzyczne.

Historyk niemiecki o Bismarku. Jeden z księgarzy lipskich, Karol Milde, rozesłał do niemieckich autorów list z prośbą, aby nadsyłali aforyzmy stosowne do albumu, któryby ofiarowano Bismarkowi w 80 rocznicę urodzin. Między innymi otrzymał takie zaproszenie wiedeński historyk, Onno Klopp, który w odpowiedzi w liście do Mildego skreślił taką charakterystykę Bismarka:

„Wielce szanowny Panie! Pańskie łaskawe pismo z dnia 6 b. m. wprawiło mnie w zdumienie. Ani bowiem moje historyczne prace, ani dzieje mego życia nie uprawniają do przypuszczenia, że mógłbym należeć do wielbicieli księcia Bismarka. Ale ponieważ wzywasz mnie Pan do wypowiedzenia zdania, nie chcę milczeć. Na aforyzm, którybym zamierzał wpisać do albumu ks. Bismarkowi, nadają mi się najlepiej słowa św. Augustyna: *Sine justitia quid sunt civitates nisi magna societas latronum?* (Bez sprawiedliwości czemże są państwa, jak nie wielką społecznością łotrów?). Pozwól pan, że to pokrótce uzasadnię.

„Podjęcie wojny z roku 1866 było pogwałceniem prawa i pokoju, czego wina głównie, a raczej w Niemczech wyłącznie, spada na księcia Bismarka i to wina nietylko wojny wraz z całem jej zwykłem rozpasaniem się ludzkich namiętności, lecz także, ponieważ bezprawie zwyciężyło, całego owego zaniku u wielu ludzi poczucia sprawiedliwości, który do dziś dnia istnieje. Potem przyszła wojna z Francyą. Z dobrą wiarą, iż chodzi o obronę ojczyzny, poszli Niemcy na tę wojnę i walczyli dzielnie, jak może nigdy przedtem. Dopiero po wielu latach dowiedzieli się oni od ks. Bismarka, że on tylko, on sam jedyny, podjudził dwa narody do wojny, gdyż mu się udało kilkoma kreskami zmienić dźwięki marsza na fanfarę wojenną. Nie podziw można mieć dla przodowników takiej polityki, ale całkiem co innego.

„Skutki obu wojen, które jeden człowiek wywołał, są te, że ludy utraciły świadomość pewnego pokoju i sprawiedliwości w pożyciu wzajemnem, że jęczą pod ciężarem militaryzmu, który z roku na rok odnawia się i wzrasta, jak nigdy przedtem, bez nadziei ulgi. A nadto ks. Bismark był głównym sprawcą nieuleczalnego rozjątrzenia, które nazwano „Kulturkampfem" (walką cywilizacyjną), jak gdyby taka walka miała się zasadzać na tem, aby fizycznie silniejszy gnębił słabszego. — Rozszerzenie wszechpotęgi państwa na dziedzinę kościelną, zamach na majątek kościelnych korporacyj, na wolność osobistą wszystkie męki zadane niewinnym ludziom, całe zło owych dni wskazuje na ks. Bismarka. Kiedy fizyczna przemoc złamała się na biernym oporze potęgi duchowej, ks. Bismark ucichł i cofnął się nie dlatego, że chciał, ale że musiał.

„A wreszcie ks. Bismark ponosi, chociaż negatywnie, znaczną część winy z powodu rozrostu socyalnej demokracyi. Przywódzcy jej niejednokrotnie powoływali się na rok 1866, rzucając pytanie, czy w drodze do celów, które oni za święte uważają, ma im stawiać jakie skrupuły zniesienie prywatnej własności? Wszakże w r. 1866 ks. Bismark dla celów, w swojem mniemaniu świętych, nie robił sobie żadnych skrupułów z odwiecznych praw książąt i ludów (niemieckich)!

„Mówiąc o zdarzeniach roku 1866 i skutkach jego, wszakże on sam raz wyraził się, że prawnicze plecionki nie stanowią dla niego żadnej zapory. Podobnie w swoim czasie w poczuciu potęgi własnej mówili Ludwik XIV i Napoleon I. Za takie oświadczenia zyskiwali entuzyastyczny poklask tłumów, zawsze przyznających słuszność temu, któremu się dobrze powodzi. Ale potem sprawy poszły inną drogą, niż się owi mężowie spodziewali. Bo oni nie znali, lub zapomnieli o wspomnianem zdaniu św. Augustyna, w którem kryje się ostrzeżenie „Mane tekel fares". I dlatego życzyćby należało, żeby owe słowa św. Augustyna ks. Bismark i jego szkoła mieli ciągle przed oczami."

Wpływ welocypedów na cenę koni. *American Agriculturist* uskarża się na znaczny spadek ceny koni w Stanach Zjednoczonych, które ich posiadają 16 milionów. Wartość koni zniżyła się o 35 odsetek względem ceny, jaka istniała przed dziesięciu laty, a przyczyną tego jest mniejsze ich zapotrzebowanie. Koń nie służy już do powozów publicznych, zastąpiła go bowiem para i elelektryczność, a oprócz tego wielu jeźdźców porzuciło go dla welocypedu. — W roku 1884 sprzedano w Stanach Zjednoczonych 200 000 bicykli, a w roku bieżącym liczba ta dojdzie prawdopodobnie do 300.000. Tem się tłómaczy spadek ceny zwierzęcia, tak wielbionego przez Buffona.

Na Wawel. Rozbicie puszek na Wawel nastąpi u p. Florentyny Adamskiej, rejentowej w Podgórzu, w dniu 10 bm. od godziny 3 do 6 po południu.

Odznaczenia i mianowania. Cesarz nadał komisarzowi policyjnemu we Lwowie Emilowi Kropatschkowi złoty krzyż zasługi z koroną.

Minister spraw wewnętrznych zamianował adjunktów budownictwa Gabryela Prus Niewiadomskiego i Jakóba Engelberga inżynierami dla państwowej służby budownictwa w Galicyi, a zatrudnionego w lwowskiej dyrekcyi policyi koncepistę policyi Wojciecha Wenca komisarzem policyi.

Korespondencya Redakcyi.

Dr. W. K. w Krakowie. Uczyniwszy, co do nas należało, małą zwracamy uwagę na głosy najemników pióra, którzy z błota chcą stawiać pomnik temu panu. Czy wzmiankowaną korespondencyę pisał Karol Estreicher, ani nie wiemy, ani zbadać nie możemy. Jest to dla nas kwestyą całkiem obojętną, a sądzimy, iż i dla publiczności. Że podpisuje on swoje artykuły dziennikarskie tym inicyałem, ma Szan. Pan słuszność.

Repertoar teatru krakowskiego.

W piątek 8 lutego: „Syn Giboyera", komedya w 5 aktach E. Augiera. (Popularne)

W sobotę 9 lutego: „Harde dusze", sztuka w 5 aktach podług powieści E. Orzeszkowej, ułożona na scenę przez Z. Sarneckiego. (Nowość)

W niedzielę 10 lutego: „Harde dusze", sztuka w 5 aktach podług powieści E. Orzeszkowej, ułożona na scenę przez Z. Sarneckiego.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **O Żmichowskiej.** P. Wanda Żeleńska (żona znakomitego kompozytora) zamieszcza w styczniowym zeszycie *Ateneum* rzecz o Żmichowskiej na wystawie paryskiej r. 1867. Autorka w seryi listów Żmichowskiej, przygotowujących się do druku, znalazła dwa dokumenty, które obrazowo przedstawiają epokę i myśli niezapomnianej pisarki. Jeden z tych listów pisała Żmichowska do p. Żeleńskiej, drugi do swego siostrzeńca. Z listów tych widzimy, że Narcyzę ciągnął Paryż nieprzeparcie, z powodu ukochanego ponad wszystkich brata Erazma, z którym się tam miała spotkać; nadto interesował ją w wysokim stopniu postęp ludzkości. To, co Żmichowska wyniosła z wystawy paryskiej, jest istotnie charakterystyczne i świadczy o szlachetności, prostocie i szczerem uczuciu autorki. Oto najbardziej jej utkwiła w pamięci konferencya pedagogiczna, model szkółki amerykańskiej!

W tych dwóch listach, zaraz obok słów p. Żeleńskiej w tem samem *Ateneum* ogłoszonych, czuć wyjątkowy dar obserwacyi i określeń, porywającym stylem pisanych i dowcipem ubarwionych. Korespondencya ta odsłania również głębię tej wielkiej pięknej duszy, odkrywa tajniki myśli, spowiadającej się ukochanym, a także wtajemnicza nas w życie codzienne tak, że niemal daje sposobność obcowania z autorką „Pogandi" po raz drugi dla tych, co ją kiedyś osobiście znali. Do uzupełnienia psychologicznego wizerunku niezapomnianej Gabryeli, przyczynią się bardzo świeżo ogłoszone przez p. Żeleńską listy znakomitej autorki.

— **Lew hr. Tołstoj,** znany beletrysta rosyjski, napisał nową powieść. Myślą przewodnią utworu jest wykazanie niepożyteczności bogactwa i wszelkich kłopotów z niem związanych.

— **„Pocałunek próbny"**, najnowsza operetka Millöckera, jest obecnie podstawą repertoaru teatru „An der Wien" w Wiedniu. Od chwili, kiedy muza Straussa umilkła, Millöcker stał się najpopularniejszym w stolicy naddunajskiej kompozytorem i reprezentantem lokalnej muzyki wiedeńskiej. „Pocałunek" w szeregu operetek jego zajmuje jedno z najcelniejszych miejsc, dzięki swej melodyjności i dowcipnemu tekstowi operetki. Główne role znajdują wybornych wykonawców w Girardim, pani Biedermann (następczyni Palmay) i w p. Joseffim. Ten ostatni jest obecnie podporą personalu teatru „an der Wien" i ulubieńcem Wiedeńczyków. Rola pułkownika, którą odtwarza z niezrównanym humorem, śpiewając dowcipne kuplety o ważnem posłannictwie armii, wprowadza w zachwyt Wiedeńczyków. P. Joseffi jest Krakowianinem, bratem znanego tutejszego adw. dr. Michała Ichheisera.

— **W Towarzystwie historycznem** we Lwowie miał dnia 19 b. m. dr. Iwan Franko odczyt o Hipacym Pocieju, jako pisarzu kościelnym. Zaznaczywszy we wstępie stosunkowe zaniedbanie prac literackich Pocieja w naszym wieku i ich ważność dla lepszego poznania i oceny tej niepospolitej osobistości, prelegent opowiedział szczegółowo życie Pocieja w stanie świeckim aż do r. 1593, prostując rozmaite niedokładności i błędy dotychczasowych biografów (Kiszki, Sapiehy, Wiszniewskiego, Tripolskiego). — Wspomniawszy tylko pobieżnie o ważniejszych faktach z późniejszego życia Pocieja, prelegent przeszedł do pism po nim pozostałych. Rozdzielił je na trzy kategorye: listy, traktaty historyczno-polemiczne i kazania. Mimo prywatnego charakteru listów Pocieja niektóre z nich, dotyczące sprawy unii, były drukowane za jego życia w dziełach „Apokriny" Brońskiego i „Antirrhesis"; obecnie opublikowano ich daleko znaczniejszą ilość. Prelegent scharakteryzował sposób pisania Pocieja, przytaczając z owych listów wyjątki dotyczące spraw publicznych zarówno jak i prywatnych. Następnie wyliczył traktaty, drukowane za życia Pocieja, a z większą lub mniejszą pewnością jemu przypisać się dające, a mianowicie: „Unia Grekow z Rymom". dziełko ruskie wydane w r. 1595 w Wilnie. „Kalendar rymskyj nowyj" po rusku 1595 r. w Rzymie, „Antirrhesis" po rusku i po polsku w Wilnie 1598, „Prawa i przywileje zatwierdzające unię", w Wilnie, prawdopodobnie około r. 1600, „List Melezyusza patryarchy aleksandryjskiego do Pocieja i odpowiedź na tenże list Pocieja", po polsku w Wilnie 1701. Licznemi wyjątkami, zwłaszcza z pierwszego i ostatniego z tych dzieł, scharakteryzował prelegent manierę literacką Pocieja, poczem zakończył krótką charakterystyką kazań, wydanych dopiero w 100 lat po śmierci Pocieja przez Lwa Kiszkę. W dyskusyi nad tym odczytem zabierali głos przewodniczący prof. Kubala, prof. Dembiński i prelegent.

Dział ekonomiczny.

Konkurs dla wzmocnienia żelaznych mostów na zachodnich i wschodnich liniach kolei państwowych rozpisany został przez rząd. Oferty najpóźniej do 21 b. m. przyjmuje generalna dyrekcya kolei państwowych w Wiedniu.

Krajowe Towarzystwo parcelacyjne powstaje we Lwowie jako Stowarzyszenie z ograniczoną (jednorazową) poręką.

Celem Towarzystwa jest popieranie zarobku i i gospodarstwa członków swoich, przez nabywanie majątków ziemskich, parcelowanie ich na mniejsze gospodarstwa, rozsprzedawanie powstałych z parcelacyi gospodarstw pomiędzy członków, pośredniczenie na rzecz swych członków w parcelacyi ich majątków, tudzież administrowanie, wydzierżawianie i wynajmowanie gruntów i budynków, będących własnością Towarzystwa lub jego członków. Zakres działania Towarzystwa ogranicza się tylko do członków. Najniższy udział każdego członka ustanawia się na 100 złr.

Pierwsze walne zgromadzenie Towarzystwa odbędzie się w niedzielę 10 b. m. o godz. 4 po południu w biurze Banku zaliczkowego we Lwowie z następującym porządkiem dziennym: Zagajenie zgromadzenia. Przyjęcie statutu. Wybór rady nadzorczej. Przedstawienie uchwały rady co do wyboru dyrekcyi. Podpisanie statutu i aktu założenia.

Włoskie losy Czerwonego krzyża. Po 50 lirów wygrały: serya 98 nr. 36, s. 2086 nr. 39, s. 2630 nr. 22, s. 3704 nr. 16, s. 6356 nr. 4, s. 8217 nr. 5, s. 8253 nr. 36, s. 10421 nr. 26, s. 11046 nr. 20. W ciągnieniu amortyzacyjnem wylosowano następujące serye: 176 708 3046 3546 4913 5127 5225 7850 8797 9629 10081 i 11086.

Losy brunszwickie. Przy ciągnieniu, odbytem dnia 1 b. m., wylosowano serye następujące: 34 597 606 975 1256 1756 2307 3430 3476 3962 4020 4147 4374 4469 4739 4845 5297 5866 5995 6014 6109 6183 6284 6530 6610 7047 7251 7346 7373 7375 7411 7867 8173 8200 8606 i 8771. Ciągnienie premij odbędzie się 1 kwietnia.

Spostrzeżenia meteorologiczne.
(podług obserwatoryum krakowskiego).

Kraków, dnia 7 lutego.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	736 6 mm	737 5 mm	739 3 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	—19°,7	—15°,6	—9°,7
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	WSW 1	WSW 1	ENE 2
Wilgotność względna (w odsetkach)	94%	90%	74%
Stan nieba 0 pog. 10 zup. pochm.	8	10	10

Uwagi: Wczoraj wieczorem mgła.

Telegramy „Nowej Reformy".

(Telegramy własne „N. Reformy".)

Lwów, 7 lutego. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowem odczytano interpelacyę Okuniewskiego do rządu w sprawie bezprawnego aresztowania Stapińskiego, współpracownika *Kuryera Lwowskiego* i *Polskiego Ludu*, jadącego na wiec włościański do Gorlic.

Komisarz rządowy odpowiedział na interpelacyę Kramarczyka w sprawie wywozu bydła rogatego i nierogacizny do Niemiec, że z całej Galicyi wywóz jest dozwolony.

Na interpelacyę Kułaczkowskiego odpowiedział komisarz, że wiec w Czechach, powiatu brodzkiego, zakazano ze względów sanitarnych.

Przystąpiono do dyskusyi szczegółowej nad budżetem.

Przy rubryce „Teatr" Kramarczyk żądał zakazu dawania sztuk niemoralnych.

Raczyński poparł Kramarczyka i żądał, aby władze szkolne wydawały rozkaz, na które sztuki młodzież chodzić może do teatru.

Abrahamowicz twierdził, że należy decyzyę w tej sprawie pozostawić rodzicom.

Pos. Dzieduszycki Wojciech mówił o kierunkach naszej literatury dramatycznej.

Pos. Czartoryski żądał, aby publiczność uczęszczaniem do teatru popierała scenę.

Pos. Sawczak żądał podwyższenia subwencyi dla ruskiego teatru.

Przy innych pozycyach przemawiali pp. Chrzanowski, Piniński, Zoll i Marchwicki.

Przyjęto rubryki wydatków: koszta reprezentacyi kraju i zarządu, koszta leczenia i szczepienia, wydatki na cele sanitarne, zasiłki dla zakładów dobroczynnych, wydatki na wykształcenie i oświatę.

Godzina 1 m. 15 posiedzenie trwa dalej.

(Telegramy Biura Korespondencyjnego.)

Wiedeń, 7 lutego. *Neue Fr. Presse* donosi że cesarz zezwolił, aby na rzecz funduszu na rozszerzenie miasta zapisano dar cesarza z okazyi jubileuszu jego panowania w wysokości ćwierci miliona, a to na budowę tanich pomieszkań dla stanu średniego i robotników.

Wiedeń, 7 lutego. Ministerstwo skarbu rozporządziło, aby zarządy salinarne w Ebensee, Aussee, Hallein i Hall wydawały odpadki solne na czarno zabarwione włościanom na sporządzanie nawozów.

Wiedeń, 7 lutego. Pociąg towarowy austryackiej kolei państwowej wykoleił się wczoraj w nocy na przestrzeni Sommerau Freistadt z powodu pęknięcia osi. Pięć wagonów spadło z nasypu. Nikt nie jest ranny.

Wiedeń, 7 lutego. Chłopak, który wczoraj pokaleczył nożem robotnicę Podhornę, został wieczór uwięziony i przyznał się do tego, że miał zamiar zamordować ją dla rabunku.

Praga, 7 lutego. Członkowie klubu niemieckich posłów sejmowych zwiedzili wczoraj *in corpore* giełdę na produkta. Prezydent giełdy zapewnił na zapytanie że na giełdzie nie wolno zawierać żadnych interesów terminowych.

Berno, 7 lutego. Sejm uchwalił wczoraj w trzeciem czytaniu ustawę łowiecką.

Insbruk, 7 lutego. Wczoraj rozpoczął Sejm tyrolski ogólną dyskusyę nad projektem ustawy o obronie krajowej i pospolitem ruszeniu. Namiestnik hr. Merweldt oświadczył, że rząd nie sprzeciwia się zmianom, jakie w projekcie poczyniła komisya, lecz uważa, że w tych ustępstwach posunął się do ostatecznych granic, do których mógł dojść. Za projektem przemawiali pp. Hepperger, Blaas, dziekan Glatz i dr. Grabmayer. Przeciw oświadczyli się pp. Don Inama, Zallinger, Walter i Hessauer. O godzinie 1¼ odroczono obrady do godziny 4¼ po południu.

Insbruk, 7 lutego. Sejm wczoraj po dziewięciogodzinnej rozprawie uchwalił przedłożenie o obronie krajowej i postanowił wysłać adres do cesarza z prośbą o zapobieganie pojedynkom w armii i o święcenie niedzieli.

Grac, 7 lutego. Kinzl i tow. postawili w Sejmie krajowym wniosek, zmierzający do tego, ażeby Sejm wystąpił stanowczo przeciwko projektowanemu założeniu gimnazyum w Cylei z wykładami w dwóch językach lub też urządzeniu paralelek z wykładowym językiem słoweńskim. Według opinii wnioskodawców odnośna pozycya wstawiona w budżet państwa nie odpowiada żadnej potrzebie i oznacza wprost złamanie obietnic koalicyi i zamach na narodowość niemiecką.

Zadar, 7 lutego. Sejm na wczorajszem posiedzeniu uchwalił ustawę o polepszeniu bytu nauczycieli ludowych w myśl wniosku p. Borcica, a odrzucił dalej idące wnioski p. Percica.

Budapeszt, 7 lutego. Walne zgromadzenie Rady miejskiej odrzuciło 139 głosami przeciw 124 projekt zakupna wyspy Margarety.

Budapeszt, 7 lutego. Według *Budapester Corresp.* dochody skarbowe szczególnie z podatków pośrednich w tygodniu ostatnim dały tak pomyślny wynik, że minister skarbu zaproponuje podwyższyć preliminarz dochodów z podatku konsumcyjnego o 700.000 do 800.000 złr.

Budżet na rok 1895 mimo ewentualnego podwyższenia niektórych rubryk wydatku zakończy się prawdopodobnie nadwyżką.

Berlin, 7 lutego. Izba poselska Sejmu pruskiego załatwiła wczoraj prawie bez rozpraw dłuższy szereg mniejszych pozycyj budżetowych.

Wśród rozprawy nad budżetem handlu zamorskiego oświadczył minister skarbu, że rząd zamierza uregulować przepisy o kasach oszczędności i o kredycie osobistym i realnym, aby z niskiej stopy procentowej mogli korzystać także rolnicy.

Berlin, 7 lutego. Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu niemieckiego kanclerz Rzeszy książę Hohenlohe odpowiedział na interpelacyę o sposób, jak rząd zamierza wykonać cesarskie rozporządzenia z dnia 4 lutego r. 1890, które mają zapewnić robotnikom jakąś reprezentacyę przy regulowaniu spraw robotniczych. W tej odpowiedzi oświadczył kanclerz, że o zapatrywaniu Rady związkowej na tę sprawę nie może dać żadnego wyjaśnienia, bo sprawa ta do Rady związkowej jeszcze nie doszła. U rządu pruskiego nie ma żadnej wątpliwości, że obowiązkiem jego jest wykonać rozporządzenia króla. Na zapytanie, czy projekt do ustawy, dotyczący tej sprawy wkrótce będzie ułożony i przedłożony, na razie nie można dać żadnej odpowiedzi, bo przygotowania wstępne jeszcze nieukończone.

Na wywody i żale p. Fischera, iż w górnictwie i hutnictwie w okręgu nad rzeką Saarą tysiące robotników utraciło zarobek z powodów fiskalnych, odpowiedział minister stanu Berlepsch, że zarzut o oddaleniu robotników z powodów fiskalnych nie ma żadnej podstawy, a rzecz odnosi się tylko do tego, że po bezrobociu kilku robotników nie przyjęto, bo podburzali innych przeciw administracyi. Spory między robotnikami i przedsiębiorcami wynikają z agitacyi socyalno-demokratycznej. Łatwo zrozumieć przyczynę, dlaczego w usiłowaniach, zmierzających do poprawy losu robotników, nastała stagnacya, bo każde choćby najżyczliwsze zarządzenie na korzyść robotników agitatorowie socyalistyczni robotnikom jako zgubne przedstawiają i zohydzają. Ustawy wszelkie na korzyść robotników uchwalone, ustawa o zabezpieczeniu, o sądach przemysłowych i t. p, są dla socyalnych demokratów nowemi środkami do agitacyi. Przyczyną postępowania rządu jest konieczna przezorność aby nie przygotować ustawy, która może być użyta na wzmocnienie agitacyi socyalistycznej. (Rzęsiste oklaski).

P. Kardorff podziękował ministrowi za jego wyjaśnienia i dodał, iżby się był nigdy nie zgodził na ustawy o zabezpieczeniu robotników, gdyby był przewidział, że ustawa przeciw socyalistom będzie zniesiona.

Berlin, 7 lutego. *Reichsanzeiger* ogłosił nowy wykaz miejscowości, z których dowóz bydła do Niemiec jest zabroniony z powodu zarazy płucnej. Z Węgier wymieniono ośm komitatów z Austryi nie wymieniono żadnego powiatu, bo uznano, że Austrya nie jest w tej mierze zapowietrzoną.

Berlin, 7 lutego. Jak *Post* donosi, komisya wyznaczona przez Niemcy, Anglię i Amerykę dla spraw wyspy Samoa ukończyła już swoją pracę. Pretensye Niemiec zostały prawie zupełnie uznane, podczas gdy wygórowane pretensye Anglików i Amerykanów tylko w bardzo skromnych rozmiarach mogły być uwzględnione. Ziemia przyznana Niemcom jest znacznie więcej zdolną do uprawy, niż ziemie przyznane Anglikom i Amerykanom.

Monceau les Mines, 7 lutego. Liczba ofiar poległych w kopalni wynosi 28. Wydobyto 21 trupów. Ośmiu górników jest rannych. Pogrzeb 21 nieboszczyków odbył się wczoraj przed południem z wielką uroczystością wśród wielkiego tłumu ludności. Minister robót publicznych Dupuy-Dutemps miał gorącą mowę na cześć tych, którzy „polegli na polu sławy" i zapewnił, że rząd nie opuści rodzin ofiar poległych.

Kursa telegr. na giełdzie wiedeńskiej i berlińskiej.

Wiedeń, dnia 6 lutego 1895.

	Kurs w wal. austr. zł.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	100	80
Zjednoczony dług w srebrze	100	85
Austryacka renta złota	125	70
4% austryacka renta (marcowa)	100	80
4% węgierska renta złota	124	75
4% węgierska renta koron.	99	25
Akcye banku austro-węgierskiego	1078	—
Akcye kredytowe	116	—
Londyn	124	20
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	60	70
20 marek	12	14
20-to frankówki za sztukę	9	85½
Banknoty włoskie	46	65
Dukaty austryackie	5	84

Wiedeń, 7 lutego. Ruble 133·50. Cena nafty 16·— —·— Spirytus gotowy 15·80. — Żyto na wiosnę 5·64—0·00. Pszenica na wiosnę 6·63 do 0·00. Owies na wiosnę 6·18—0·00.

Wiedeń, 7 lutego. 4% oblig. poż. kraj. z 1891 97·25; 4% oblig. poż. kraj. z 1893: 97·60; 4% galic. fund. propin. 97·70; 4½% list. banku kraj. 100·35; 5%-owe obligi banku krajowego 102·—; 4% list. kred. ziemsk. 56 let. 98·50; Akcye Karola Ludwika 220·50; Akcye kolei lwowsko-czern. 300·—; Losy z 1854 na 250 złr. — 150·50; losy z 1860 na 500 złr. — 158·—; losy z roku 1860 na 100 złr. 164·—; losy z 1864 za 100 złr. — 199·50; akcye zakładu kred. dla handlu i przemysłu 414·37; akcye galic. banku hip. na 200 złr. 456·—; Länderbank na 200 złr. — 284·30; akcye austro-węg. banku na 600 złr. 1078·—

Berlin, 7 lutego. Godzina 2 minut 55 po poł. Austryackie kredyty 251·20 mrk. Węgierskie kredyty —·— mrk. Austryacka złota renta 103·30 mrk. Austryacka srebrna renta 98·— mrk. Węgierska złota renta 102·70 mrk. Węgierska renta koronowa 96·70 mkr. Austryackie banknoty 164·65 mrk. Akcye kolei lwowsko-czerniowieckiej —·— mrk. Ruble 220·05 mrk. 5% listy zastawne Królestwa Polskiego —·— mrk. 4% listy likw. Królestwa Polskiego 67·30 mrk.

Odpowiedzialny Redaktor: *Michał Konopiński.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

Chłopca

z dobrego domu, inteligentnego, choćby sierotę, na całe utrzymanie i opiekę jako

praktykanta

przyjmie zaraz 410 1 2

handel Edmunda Klimka w Krakowie.

Konkurs.

Z początkiem II. półrocza szkolnego 1894/5 nadane będzie z tutejszej **I-szej fundacyi miejskiej stypendyjnej** stypendyum o rocznych 140 złr. w. a.

O to stypendyum ubiegać się mogą ubodzy synowie mieszkańców miasta Drohobycza bez różnicy wyznania, w temże mieście urodzeni, uczęszczający do akademii technicznej w kraju, a w braku takich kandydatów stypendyum to udzielonem być może tu urodzonym synom mieszkańców miasta Drohobycza, bez różnicy wyznania, uczęszczającym do szkół wyższych realnych w kraju, a w braku nareszcie i tych, także nadanem być może to stypendyum kandydatom, powyższe warunki w sobie jednoczącym, uczęszczającym publicznie do Zakładu politechnicznego w monarchii austryacko-węgierskiej. 391 2 3

Podania należycie udokumentowane należy wnieść za pośrednictwem Dyrekcyi dotyczącego zakładu naukowego do tutejszego Magistratu **do końca lutego 1895 r.**

Z Magistratu.

Drohobycz, 26 stycznia 1895 r.

Goldhamer.

Skutki

nadużyć niszczących zdrowie, jak pewno i trwale usunąć, poucza jedynie w licznych wydaniach rozpowszechniona już książka illustrowana:

Dra Retau'a Ochrona własna

Cena wydania polskiego 1 złr.

Cena wydania niemieckiego 2 złr.

Tysiące znalazło w niej **objaśnienie swych cierpień**, a za użyciem kuracyi w książce tej zaleconej, **zupełną swą siłę męską.** Za nadesłaniem franco należytości otrzyma się książkę **w kopercie** franco przez Magazyn Wydawnictwa R. F. Bierey w Lipsku **(Verlags-Magazin Leipzig**, Neumarkt, 34, w Niemczech). 157 8 36

W Krakowie ma na składzie **księgarnia J. M. Himmelblaua.**

Leśnictwo Zassów pod Czarną

(o. p. Zassow, stacya kolei i tel. Czarna)

rozsyła za pobraniem pocztą lub koleją **niżej podane nasiona. Cena za 1 funt=50 dkgr.**

Jodła 65%—45 ct., modrzew 50%—75 ct., sosna zwyczajna 80%—złr. 2.10, sosna czarna 70% złr. 1.50, swierk 80%—75 ct., akacya 35 ct., buk 30 ct., brzoza 25 ct., głóg na żywopłoty 20 ct., grab 25 ct., jarząb 25 ct., jawor 35 ct., jasion 20 ct., klon 25 ct., olcha czerwona 35 ct., orzech czarny ameryk. 40 ct., róża dzika 50 ct., wiąz 40 ct., żarnowiec 45 ct., lilak=bez turecki w 3 kolorach za dekagram 20 ct.

Szczegółowy cennik drzew leśnych, ogrodowych, krzewów i roślin pnących na żądanie **odwrotną pocztą.** 394 2 10



Majątek ziemski

pod Przemyślem, przy gościńcu rządowym, w dobrej glebie i dobrze zagospodarowany, z murowanym pałacem, gorzelnią parową i budynkami przeważnie nowemi, murowanemi, jest pod korzystnemi warunkami **do sprzedania.**

Bliższe szczegóły poda Wny **Dr. Doliński, adwokat, w Przemyślu.** Pośrednictwo wykluczone. 362 3 3

Zaraz do sprzedania 344 5 5

2 kamienice 2-piętrowe

po 5 okien frontu, z oficynami i ogrodami, za dopłatą po 6 lub 7000 złr. Bliższa wiadomość: **ul. Krowoderska, 19**, u Z. Gędzierskiego.

300 **Fabryka cukrów** poleca 8 0

Frou-Frou! BOMBY!

Marschal, Royal, ½ kilo **1 złr. 20 ct.**

A. Nowiński, ul. Bracka, 5.

4 ciągnienia już 15 lutego i 1 marca.

Na te ciągnienia polecamy grupy, na które przypadają bardzo wielkie wygrane.

34 ciągnienia o głów wygr. **złr. 664.000** podczas spłacania.

1 los Jó-sziv, 1 węg. los cz. krzyża, 1 los Bazylika, 1 serbski los tabacz. — Wszyst. **4** losy na **40** rat miesięcznych po **1** złr.

31 ciągnień o głów. wygr. **złr. 864.000** podczas spłacania.

1 3% los kred. ziem. I Em., 3 losy Jó-sziv, 1 los Bazylika — Wszyst. **5** losów na **12** raty miesięcz. po złr. **4.10.**

Natychmiastowe wyłączne prawo gry po złożeniu pierwszej raty. — Każdy los musi być wyciągnięty. — Listy ciągnień darmo i opłatnie.

Kantor wymiany WERNER & Co., Wien, I., Verl. Wipplingergasse, 39.

Zlecenia z prowincyi załatwia się natychmiast. — Pierwsza rata przekazem pocztowym, dalsze wolne od opłaty pocztowej zapomocą kart wkładkowych. 411 1 3



Tylko prawdziwe, szlachetne kamienia w oprawie:

granaty, ametysty, agaty, topazy, moldawity i t. p

Czeska agencya 3? 133 0

Ferdynanda Hofmanna, Sukiennice, L. 17.

XXI. Zwyczajne Walne Zgromadzenie członków Towarzystwa Zaliczkowego w Brzesku

Spółki zarejestr. z odpow. nieograniczoną

odbędzie się **w poniedziałek 25 lutego b. r. o godzinie 10 przed południem w sali Rady powiatowej w Brzesku**, na które Członków Towarzystwa zapraszamy.

Porządek dzienny.

1. Wybór 4 członków weryfikatorów do zatwierdzenia protokółu.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi Towarzystwa z czynności za r. 1894.
3. Sprawozdanie komisyi kontrolującej z bilansu za rok 1894 i wniosek udzielenia Dyrekcyi absolutoryum.
4. Rozdział zysku według wniosku Rady nadzorczej (§ 13 stat.).
5. Wybór Dyrekcyi i zastępcy Dyrektora na następne trzech lecie (§ 8 statutu).

W razie braku kompletu do ważności uchwał na pierwszem Zgromadzeniu na dniu 25 lutego 1895 r., następne drugie Zgromadzenie Członków odbędzie się **w dniu 26 lutego b. r. we wtorek** na mocy § 12 alinea 6 statutu.

Brzesko, dnia 2 lutego 1895 roku. 393 2 2

Dyrektor **R. Niwicki.** — Prezes Rady nadzorczej **Jan Götz.**



POSADZKI

doskonałego wyrobu i rozmaitego rodzaju, poleca po nader umiarkowanych cenach

Maurycy Langrok 330 4 5

w Krakowie, ulica Kolejowa, L. 1.

KONIAK wyborny francuski wyrób, znakomitej jakości, 4-litrowa baryłka złr. 5.20. Karton z 3 oryg. butelkami, każda po ¾ litra, złr 3.30.

Kawa londyńska palona i mielona z okruchów przednich gatunków kawy jak Cejlon, Jawa, Domingo, Guatemala itp., aromatyczna i mocna, w blaszanej puszce, zawierającej 4 kilogramy netto, złr. 4.80. 3 12

361 Wszystko za zaliczką, opłacając cło i porto, wysyła do każdej miejscowości w Austro-Węgrzech

R. Maiti Capodistria.

Kukurudzy

starej i nowej, w pełnych wagonach do każdej stacyi kolejowej, jak również **wszelkich produktów rolnych** i **wszelkich nasion do siewu wiosennego,** oraz **nawozów sztucznych o gwarantowanych składnikach** w każdej ilości dostarcza 313 6 12

Galicyjskie akcyjne Towarzystwo Handlowe we Lwowie ulica Jagiellońska, L. 3.

Dla Panów.

Najpiękniejszym wynalazkiem ostatnich czasów jest c. k. uprzyw. **„galwano-elektryczny przyrząd do samodzielnego użycia“**, systemu prof. **Volty**, urzędownie zbadany i przez lekarzy we wszystkich państwach jak najgoręcej polecony, którego użycie **w osłabieniach (osłabieniu siły męskiej)** wywołuje jak najlepsze skutki. Jest to maleńki przyrząd, który swobodnie można nosić w kieszeni. Sposób jego użycia bardzo prosty, nie pociąga za sobą żadnych szkodliwych następstw. Opisanie tego przyrządu przesyła w zamkniętych kopertach za nadesłaniem znaczku pocztowego za 10 ct. **J. Augenfeld**, elektro-technik i c. k. uprzyw. właściciel **w Wiedniu, I., Schulerstrasse, 18.** 223 39 0

TUTKI hygieniczne, nieklejone,

niebywałej dotąd dobroci, odznaczone medalem na wystawie krajowej, poleca **Fabryka** 157 15 0

S. W. NIEMOJOWSKIEGO

Lwów, ulica Skarbkowska, 15, i filia oraz handel galanteryjny Kraków, Sukiennice, 28.

100 sztuk od 12 ct. począwszy. 5000 sztuk wysyła się franco.

Lekcyj niemieckiego, francuskiego, gry na fortepianie 371 3 3

udziela Niemka. Warunki przystępne. Adres: **ulica św. Krzyża, 16,** I piętro.

Sprostowanie.

Z powodu pomyłek, jakie zaszły, zwracam uwagę, że p **Róża Herz,** właścicielka biura dzienników i ogłoszeń, a podpisana nie jest jedna i ta sama osoba. 402 2 4

Katarzyna Herzowa, właścicielka **zakładu nauki kroju** przy ulicy św. Tomasza, L. 20.

Panienka młoda (chrześcijanka), władająca w słowie i piśmie językiem polskim i niemieckim i trochę francuskim, znajdzie **zajęcie.** — Informacyj udziela między godziną 3 a 4 **Główna Agencya dzienników i ogłoszeń, Plac Maryacki, L. 2.** 377 3 3

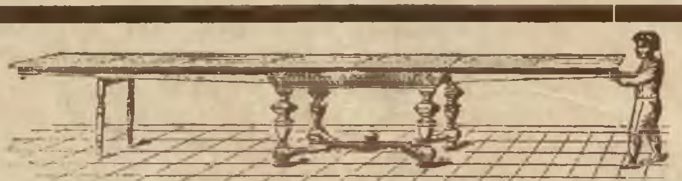
Tomasz Pogorzelski

ślusarz 258 4 10

w Krakowie, ulica Floryańska, L. 55,

poleca Szan. P. T. Publiczności swoje wyroby w zakres ślusarstwa wchodzące, oraz **stoły, stołki, kanapki ogrodowe** składane, **sztachety ozdobne** wraz z latarniami stojącemi lub wiszącemi, wyrobu art stycznego

Podejmuje się reperacyj w zakres ten wchodzących, a wszelkie zamówienia wykonuje po cenach możliwie niskich, dokładnie i na czas oznaczony.



50.000 stołów Ruscheweyh w użyciu! — **50.000 stołów Ruscheweyh w użyciu!**

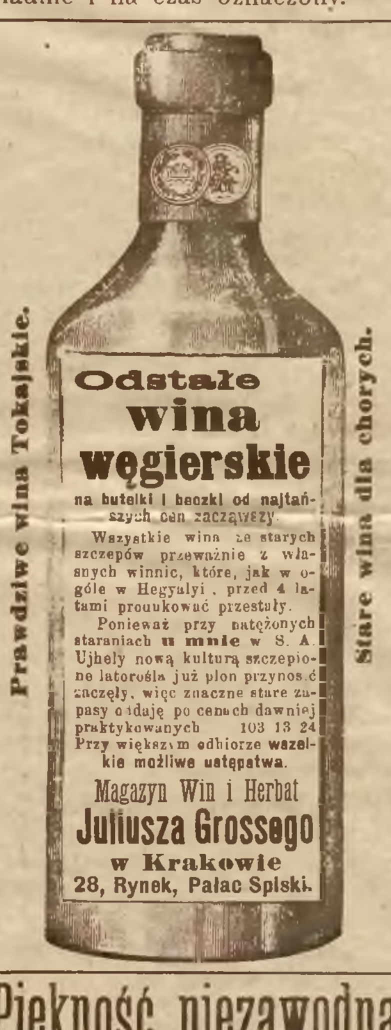
Sląskie Towarzystwo przemysłu drzewnego

przedtem

Ruscheweyh & Schmidt w Langenöls

(powiat Lignica) wyrabia jedynie od dawna znane, znakomite **rozsuwane stoły Ruscheweyh** bez płyt wpustowych o rozmaitych kształtach i wielkości, z rozmaitego drzewa. **Stoły Ruscheweyh** odznaczają się trwałą robotą, można je bardzo łatwo przesuwać i po rozciągnięciu są nadzwyczaj długie.

Dalej są polecenia godne **Patentowane stoły do gry i składane.** Stoły te oraz rysunki i cenniki nabywać można za pośrednictwem każdego porządniejszego składu mebli lub też wprost z fabryki. **Stół Ruscheweyh** można poznać po znajdującym się na spodniej stronie znaku ochronnym **Ruscheweyh-Tisch.** 254 11 0



Piękność niezawodną

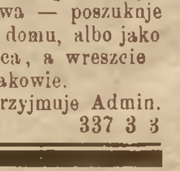
otrzymuje się przez użycie **Kremu twarzowego,** zwanego „Gesichtspomade“, który usuwa w przeciągu kilku dni **piegi, liszaje, wągry i wszelkie wyrzuty skórne**, czyniąc płeć piękną, białą — Dostać można w **pierwszym składzie aptecznym J. Wiśniewskiego w Krakowie, ulica Stradom, L. 7.** — Słoik 60 ct., pół 40 centów. 143 54 0

Dla Pań

jest **mieszkanie przy rodzinie.** Na żądanie i wikt Zgłoszenia przyjmuje Admin. „N. Reformy“ pod **„397“.**

Wdowa w średnim wieku, posiadająca dobre świadectwa — poszukuje miejsca jako zarządczyni dużego domu, albo jako gospodyni u księdza lub wdowca, a wreszcie u kawalera byle tylko tu w Krakowie. Zgłoszenia pod lit. **E. R.** przyjmuje Admin. „N. Reformy“ 337 3 3

Lampy



w ogromnym wyborze do wszelkich celów oświetlenia poleca

Nowo otworzony skład z c. i k. uprz. fabryki „R. Ditmar“

Kraków, Rynek główny, L. 12.

Zamówienia z prowincyi wykonują się odwrotnie. Rysunki do dyspozycyi. 195 266 3 0

Ceny bardzo tanie.

Największy skład

Maszyn do szycia

wyłącznie systemu Singer'a

Józefa Iwanickiego następcy **w Krakowie**

Rynek gł., L. 25.

201 166 0



Na wypłaty maszyny po 28 ztr. i wyżej. — Gotówką 10% taniej.

C. k. austryackie koleje państwowe.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od dnia 1-go maja 1894 roku (według czasu środkowo-europejskiego).

Odjazd z Krakowa (względnie z Podgórza):

Godz.	Pociąg	Kierunek
4·38	rano pociąg mięsz. z Krakowa (p. Zwierz.)	**do Oświęcimia.**
4·53	„ „ „ ze Zwierzyńca	
5·00	„ „ „ z Podgórza Płaszowa	
5·06	„ „ „ „ przystanku	
7·07	rano pociąg posp. Nr. 3 z Krakowa	**do Podwołoczysk,** ma połączenie w Tarnowie do Stróż i Nowego Zagórza, od 25 czerwca do 15 września i do Orłowa; w Rzeszowie do Jasła i Nowego Zagórza, a w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza.
7·15	„ „ „ „ 3 z Podgórza Pł.	
8·00	rano pociąg osob. Nr. 15 z Krakowa	**do Lwowa,** ma połączenia w Bierzanowie od Wieliczki, w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia.
8·10	„ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	
8·25	rano pociąg osob. 23 z Krakowa	**do Chabówki** (Zakopanego), **Rabki** i **Mszany dolnej** bez zmiany wagonów. Kursuje tylko od 25 czerwca do 15 września.
8·38	„ „ „ 1014 z Podgórza Pł.	
8·44	„ „ „ „ „ przystanku	
8·44	rano pociąg mięszany z Krakowa (p. Zw.)	**do Husiatyna** przez Suchą, N. Sącz, N. Zagórz; ma połączenia w Kalwaryi do Wadowic i Bielska; w Suchy do Żywca i Zwardonia, w N. Sączu do Orłowa i Koszyc, w Zagórzanach do Gorlic.
8·59	„ „ „ z Zwierzyńca	
9·04	przed poł. poc. osob. z Podgórza Pł.	
9·10	„ „ „ „ „ przystanku	
10·38	przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa	**do Podwołoczysk,** ma połączenia w Tarnowie do Orłowa i Koszyc, w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Chyrowa, Stryja i Stanisław
10·50	„ „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	
12·00	w połud. poc. mięsz. 461 z Krakowa	**do Wieliczki.**
12·15	po „ „ „ „ z Podgórza Pł.	
2·20	po poł. poc. mieszany z Krakowa (p. Zw.)	**do Oświęcimia.**
2·35	„ „ „ „ z Zwierzyńca	
2·46	„ „ „ „ z Podgórza Pł.	
2·52	„ „ „ „ „ przystanku	
6·40	wieczór poc. osob. Nr. 17 z Krakowa	**do Żywca.**
6·55	„ „ „ 1020 z Podgórza Pł.	
7·01	„ „ „ „ „ „ przystanku	
6·40	wieczór poc. osob. Nr. 17 z Krakowa	**do Rzeszowa,** ma połączenie w Podgórzu-Płaszowie do Żywca, w Bierzanowie od Wieliczki, w Tarnowie do Nowego Sącza.
6·50	„ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	
7.05	wieczór pociąg mięsz. z Krakowa	**do Chyrowa** przez Suchą, N. Sącz, N. Zagórz; ma połączenia w Kalwaryi do Wadowic w Zagórzanach do Gorlic, w Jaśle do Rzeszowa.
7·20	„ „ „ z Zwierzyńca	
7.25	„ „ osob. z Podgórza Pł.	
7·31	„ „ „ „ „ przystanku	
8·10	wieczór poc. mięsz. 463 z Krakowa	**do Wieliczki,** ma połączenie w Bierzanowie od pociągu Nr. 16 ze Lwowa.
8.23	„ „ „ „ z Podgórza Pł.	
9·20	wieczór poc. posp. Nr. 1 z Krakowa	**do Podwołoczysk i Suczawy przez Lwów,** ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza.
9.28	„ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	
10·55	w nocy poc. osob. Nr. 11 z Krakowa	**do Podwołoczysk,** ma połączenia w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia, w Jarosławiu do Rawy ruskiej, Sokala i Bełzca, w Przemyślu do Chyrowa, Stanisławowa i Stryja. — Od 1 czerwca do 30 września ma w Tarnowie połączenie do Orłowa.
11·05	„ - „ „ „ z Podgórza Pł.	

Przyjazd do Krakowa (względnie Podgórza):

Godz.	Pociąg	Kierunek
4·48	rano pociąg osob. Nr. 12 do Podgórza Pł.	**z Podwołoczysk,** ma połączenia w Przemyślu od N. Zagórza, w Rzeszowie od Jasła, w Tarnowie od 1 czerwca do 30 września z Koszyc i Orłowa.
5·00	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
5·38	rano poc. osobowy do Podgórza przyst.	**z Buczacza** przez Chyrów, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą, ma połączenie w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic, w N. Sączu w czasie od 1 czerwca do 30 września od Orłowa i Koszyc.
5·44	„ „ „ „ „ Płasz.	
5·49	„ „ mięszany „ Zwierzyńca	
6·05	„ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)	
6·12	rano pociąg posp. Nr. 2 do Podgórza Pł.	**z Podwołoczysk i Suczawy przez Lwów.**
6·20	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
7·48	rano poc. mięsz. Nr. 462 do Podgórza Pł.	**z Wieliczki,** ma połączenie w Bierzanowie do Lwowa, w Podgórzu-Płaszowie do Żywca i N. Sącza, a od 25 czerwca do 15 września do Chabówki (Zakopanego), Rabki, Mszany dol
8·05	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
8·21	rano pociąg osob. 1019 do Podgórza przyst.	**z Żywca,** ma w Kalwaryi połączenie z Wadowic.
8·27	„ „ „ „ „ „ Płasz.	
8·55	„ „ „ 18 „ Krakowa	
8·42	rano pociąg osob. Nr. 18 do Podgórza Pł.	**z Rzeszowa,** ma połączenie w Tarnowie od Nowego Sącza, w Podgórzu Pł. od Żywca.
8·55	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
10·30	przed poł. poc. mięsz. do Podgórza przyst.	**z Oświęcimia.**
10·36	„ „ „ „ „ „ Płasz.	
10·53	„ „ „ „ „ Zwierzyńca	
11·09	„ „ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)	
2·13	po poł. poc. osob. Nr. 14 do Podgórza Pł.	**ze Lwowa,** ma połączenie w Przemyślu od N. Zagórza, w Jarosławiu od Sokala, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa i Mszany dolnej.
2·25	„ „ „ „ „ „ „ Krakowa	
4·04	po poł. poc. osobowy do Podgórza przyst.	**z Husiatyna** przez Stryj, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą; ma połączenia: w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic, w N. Sączu z Orłowa, w Suchy od Zwardonia i Żywca, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic.
4·10	„ „ „ „ „ Płasz.	
4·17	„ „ mięszany „ Zwierzyńca	
4·33	„ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)	
6·35	wiecz. poc. mięsz. Nr. 464 do Podgórza Pł.	**z Wieliczki** ma połączenie w Bierzanowie do Rzeszowa, w Podgórzu-Płaszowie do Suchy, N. Sącza, Żywca i N. Zagórza.
6·50	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
7·17	wieczór poc. osob. 1013 do Podgórza przyst.	**z Mszany dolnej, Chabówki** (Zakopanego) i **Rabki** bez zmiany wagonów, tylko od 25 czerwca do 15 września.
7·23	„ „ „ „ „ „ Płasz.	
7·40	„ „ „ 24 „ Krakowa	
8·07	wieczór poc. osob. Nr. 16 do Podgórza Pł.	**z Podwołoczysk,** ma połączenie: w Przemyślu od Stanisławowa, Stryja i N. Zagórza w Bierzanowie do Wieliczki.
8·20	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
8·53	wieczór poc. mięsz. do Podgórza przyst.	**z Oświęcimia** ma w Skawinie połączenie od Kalwaryi i Wadowic.
8·59	„ „ „ „ „ Płasz.	
9·06	„ „ „ „ Zwierzyńca	
9·22	„ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)	
9·34	w nocy poc. posp. Nr. 4 do Podgórza Pł.	**z Podwołoczysk.** ma połączenia: w Przemyślu od Stanisławowa, Stryja przez Chyrów, w Jarosławiu od Bełzca, Sokala i Rawy ruskiej w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Koszyc, Orłowa i N, Zagórza.
9·42	„ „ „ „ „ „ Krakowa	

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 10 cnt. we wszystkich stacyach c. k. kolei państwowej, u konduktorów przy pociągach, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Maurizio, w handlu Fischera (linia A—B) i w handlu Porębskiego i Zimlera.

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.